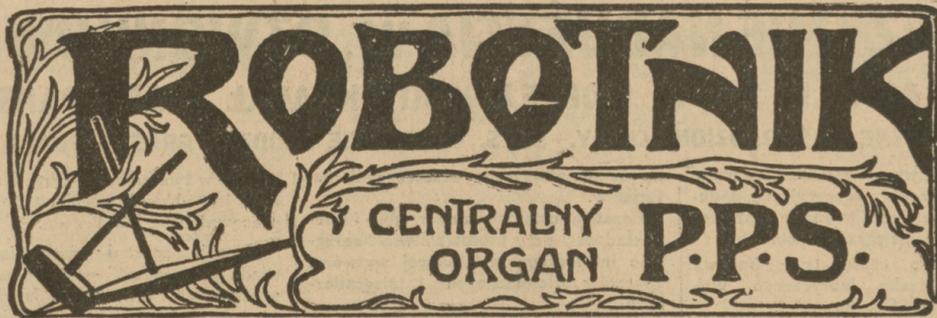


# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem



# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.  
DYREKCJA — tel. 120-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## NOWE FAKTY

Rumuński „zamach stanu” był przygotowany pod względem technicznym bez zarzutu; trudno sobie wyobrazić, by mógł się nie udać. O ile sędzić wolno, uczestniczyli w przygotowaniu do powrotu króla Karola prawie wszyscy ministrowie, cały obóz rządzący i większość Rady Regencyjnej. Przeciwnikami pozostali do końca liberalowie, odsunięci od władzy po zwycięstwie Maniu, reprezentujący zresztą raczej reakcyjne dążenia w społeczeństwie rumuńskim. Ks. Karol przeobraził się łatwo z romantycznego wygnańca w monarchę, „witanego z powszechnym entuzjazmem”, a malarz Michał powrócił do właściwszej w jego wieku roli księcia-następcy tronu.

Odwrotna strona medalu polega na pytaniu, jakie siły międzynarodowe stoją poza plecami nowego króla Rumunii i poza faktem jego „spadnięcia z nieba” na „ziemię ojców”. Wiadomości dotychczasowe są pod tym względem bardzo niejasne i bardzo sprzeczne.

Krąży w prasie europejskiej pogłoski, że p. Benito Mussolini należy do gorących zwolenników powrotu „syna marnotrawnego”; mówią też o uprzednim porozumieniu z Węgrami, co by wskazywało na prawdopodobieństwo ożywienia się ruchu na rzecz przywrócenia „korony świętego Stefana” Habsburgom, co znowu oznaczałoby przekreślenie tradycyjnej polityki t. zw. Małej Ententy — Czechosłowacji, Jugosławii i Rumunii.

Z drugiej zaś strony konferencja „Małej Ententy”, zapowiedziana na koniec czerwca, nie została, jak dotąd, odwołana. Rumunja nie zrywa widocznie z najbliższymi swymi sprzymierzeńcami.

Wszystko to razem wzięte nakazuje daleko idącą ostrożność przy ocenie zdarzeń rumuńskich dopóki „fakty dokonane” nie spowodują takich czy innych jaśniejszych skutków. Z naszego punktu widzenia zastrzeżenia nasze przeciwko zbliżeniu Rzeczypospolitej Polskiej z Włochami faszystowskimi nabierają — w nowej sytuacji — tem większego uzasadnienia. Nie chodzi tu tylko o stosunek ideowy — bezwzględnie wrogi — do faszystów. Chodzi w pierwszym rzędzie o całe nastawienie zagranicznej polityki Włoch, skierowane w gruncie rzeczy przeciwko Lidze Narodów, przeciwko hasłom Protokołu Genewskiego, przeciwko — w konsekwencji — utrwaleniu stanu pokojowego. Mussolini nie ustaje w pracy nad powiększeniem, względnie zdobyciem, przeważającego wpływu Włoch na Bałkanach i w Europie Środkowej, zwłaszcza w państwach o dyktatorskim systemie rządzenia, jak Węgry. Udział, choćby pozorny, Rzeczypospolitej Polskiej w tej grze byłby — z naszego stanowiska — błędem o skutkach wręcz nieobliczalnych. Pomysłem tego rodzaju polska opinia demokratyczna i socjalistyczna oparłaby się z największą stanowczością. Uważamy za wskazane to powiedzieć właśnie podczas pobytu w Polsce p. Grandiego. Chcielibyśmy móc sądzić, że Ministerjum Spraw Zagranicznych udzieli ze swej strony wyjaśnień.

## SZÓSTA ROCZNICA ZGONU MATTEOTTI'EGO

Wczoraj upłynęło sześć lat od tragicznego dnia, w którym banda skrytobójców faszystowskich zamordowała

MATTEOTTI'EGO,

światlanej pamięci wodza Socjalizmu włoskiego, człowieka, zwanego „sumieniem demokracji włoskiej”. Jak

co roku, popłynęły ku Jego dalekiej mogile myśli serdeczne WSZYSTKICH SOCJALISTÓW I DEMOKRATÓW ŚWIATA; jak co roku, popłynęła wspólna nas wszystkich przysięga, że śmierć ta — męcząca w dosłownym znaczeniu wyrazu — nie będzie zapomniana, że — przeciwnie — ZOSTANIE POMSZCZONA.

Centralny Komitet Wykonawczy POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ przesłał depeszę z wyrazami współczucia i braterstwa kierownictwu

SOCJALISTYCZNEJ EMIGRACJI WŁOSKIEJ

z tow. TURATTI'M na czele.

## Kongres socjalistów francuskich

Bordeaux, 10 czerwca (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu kongresu socjalistycznego sekretarz generalny stronnictwa, Paul Faure, oświadczył, że domaga się od kongresu przyznania dzia-

łaczom socjalistycznym prawa przyjmowania zarówno w pierwszym, jak w drugim głosowaniu wszystkich głosów, składanych na kandydatów socjalistycznych, bez względu na to od kogo one

pochodzą. Natomiast — zgodnie z dep. Blumem — mówca sprzeciwił się zawieraniu jakichkolwiek sojuszków czy porozumień z jakimkolwiek stronnictwem.

## Międzynarodowa Konferencja Pracy

Genewa, 10 czerwca (PAT). Międzynarodowa Konferencja Pracy wybrała na stanowisko przewodniczącego b. belgijskiego ministra Pracy, prof. Mahaim'a.

## Po przewrocie w Rumunji Liberali przeciw Karolowi

WIENIĘ, 10 czerwca (PAT). „Der Morgen” donosi z Bukaresztu, że wczoraj odbyło się posiedzenie głównego zarządu stronnictwa liberalnego. Posiedzenie to miało przebieg bardzo burzliwy. Liczni mówcy ostro występowali

przeciw nowemu królowi. Na wniosek przewodniczącego stronnictwa Bratianu, wykluczony został ze stronnictwa jego siostrzeniec Jerzy Bratianu. Prezydent Ministrów Mironescu zarządził śledztwo sądowe przeciwko tym

członkom stronnictwa liberalnego, którzy wyrazili się obraźliwie o królu. Po między nimi znajdują się b. minister Angelescu i Dimitrescu oraz b. burmistrz m. Bukaresztu Costinescu.

## Tworzenie nowego gabinetu

Bukareszt, 10 czerwca (PAT). Król prowadzi w dalszym ciągu narady w sprawie utworzenia gabinetu. Wczoraj wieczorem król przyjął b. członka re-

gencji, prezesa Najwyższego Sądu, Saratzeano, oraz Mironescu. W dniu dzisiejszym król przyjmie przewodniczących poszczególnych partii oraz przy-

dentów obu izb. Jest rzeczą prawdopodobną, że dziś wieczorem król poweźmie decyzję w sprawie powierzenia misji utworzenia gabinetu.

## Odwołanie ambasadora rumuńskiego z Paryża

Paryż, 10 czerwca (PAT). „Le Journal” stwierdza, że minister pełnomocny Rumunii, Diamandi, należący do stronnictwa liberalnego, który został w dniu

wczorajszym odwołany z Paryża, znajdował się w delikatnej sytuacji; sytuacja ta zaostriżyła się jeszcze z chwilą wstąpienia na tron ks. Karola, który nie mógł

być reprezentowany przez dyplomatę, powołanego poprzednio do czuwania nad nim.

## Zakończenie obrad Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów

Genewa, 10 czerwca (PAT). Wczoraj wieczorem zamknięte zostały obrady 14 ogólnego zgromadzenia stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów.

## Manifestacje antiwłoskie na Malcie

LONDYN, 10 czerwca (PAT). Na Malcie doszło ostatnio do zaburzeń podczas nabożeństwa celebrowanego przez arcybiskupa. Tłumy zgromadzone na ulicach wznosiły okrzyki: „Niech żyje

Strickland”, „Precz z Włochami”. Policja konna była zmuszona do szarżowania w kilku miejscach miasta. Arcybiskup udał się z katedry do pałacu, który zamieszkuje, eskortowany przez

policję, wśród okrzyków swych zwolenników i wrogich manifestacji przeciwników. Dokonano licznych aresztowań. Podczas zajęć wszystkie sklepy były zamknięte.

## Zajścia uliczne w Londynie

Londyn, 10 czerwca (PAT). Wczoraj późnym wieczorem w południowo-wschodniej części Londynu doszło do starcia między grupą 400 ir-

landczyków a Anglikami na tle różnicy zdań w sprawie rozporządzeń rządowych. Policja angielska musiała interwenjować, używając pałek gumowych. Trzech policjantów odniosło

rany, dwie osoby z pośród publiczności odwieziono do szpitala, ponadto wiele jest poturbowanych. Aresztowano 7 osób.

## O Związek bułgarski

Ateny, 10 czerwca (PAT). Izba podjęła swe prace. Papanastasiu w wygłoszonej przemówieniu wypowiedział się za związkiem bałkańskim, którego utworzenie ułatwiłoby realizację federacji europejskiej. Mówca podkreślił korzyści, wynikające ze

zwolania kongresu państw bałkańskich, i zwrócił się do rządu o użyczenie sali posiedzeń Izby na zebranie kongresu. Venizelos zapewnił w odpowiedzi o sympatii, z jaką odnosi się do kongresu bałkańskiego, oświadczył jednak, że rząd nie może wziąć oficjalnie udziału w kongresie, uważa

bowiem, że sprawa nie jest jeszcze na tyle dojrzała, ażeby mogła doprowadzić do natychmiastowych wyników. Powstrzymanie się rządu od udziału w kongresie nie przeszkadza jednak temu, ażeby Izba użyczyła swej sali obrad na zebranie kongresu.

## Krwawe walki w Chinach

LONDYN, 10 czerwca (PAT). Według oficjalnego komunikatu z Hankow podczas niedawnej bitwy pod Sin - Cheng, 50 mil na południe od Cheng - Chow, zginęło 20.000 powstańców, 10.000 wzię-

to do niewoli, a 15.000 poddało się dobrowolnie.

Londyn, 10 czerwca (PAT). Jak podaje „Daily Telegraph” z Pekinu, północna armia zajęła bez walki Tsi - Nan - Fu,

dawniejszą stolicę prowincji Szan-Tungu. Dziennik przypuszcza, że zajęcie Tsi - Nan - Fu dokonane zostało po uprzednim porozumieniu pomiędzy walczącymi stronami.

## C. K. W.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. odbędzie się w środę dn. 11 czerwca o godz. 5 p.p. w lokalu Z. P. S. w Sejmie.

SEKRETARJAT GENERALNY

## Z. P. S. P.

We wtorek, 17 b. m., o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie plenarne Z. P. S. PREZYDJUM.

## KONFERENCJA SAMORZĄDOWA P.P.S.

Dnia 14-go b. m. t. j. w sobotę o godz. 10-ej rano odbędzie się w lokalu Z. Z. K. (Sala Konferencyjna) obrady Konferencji Samorządowej P. P. S. z udziałem Towarzyszy Prezydentów, Wiceprezydentów, Burmistrzów, Wiceburmistrzów, Ławników, Przewodniczących, lub Wiceprzewodniczących Frakcji Radnych P. P. S. oraz towarzyszy - delegatów na Zjazd Związku Miast.

Porządek dzienny Konferencji został podany do wiadomości zainteresowanych towarzyszy pisemnie za pośrednictwem Komitetów Partyjnych.

CENTRALNY WYDZIAŁ  
SAMORZĄDOWY P. P. S.

## KONGRES P. S. L. „PIAST”

W czasie Zielonych Świątek odbył się w Krakowie

Kongres doroczny P.S.L. „Piaśt”

przy udziale 500 delegatów - członków rad wojewódzkich i przedstawicieli rad powiatowych stronnictwa.

Przewodniczył p. Witos, który też wygłosił referat polityczny; referat o położeniu gospodarczym kraju wygłosił prof. Marchlewski.

Kongres przyjął trzy rezolucje. Rezolucja polityczna występuje w słowach niezmiernie ostrych przeciwko dyktaturze p. marsz. Piłsudskiego; rezolucja druga wypowiada się za połączeniem stronnictw ludowych; rezolucja trzecia omawia zagadnienia gospodarcze.

Wszystkie trzy uchwały zapadły jednomyślnie

bez najmniejszego sprzeciwu. Sprawa dalszego udziału P.S.L. „Piaśt” w „Centrolewie”

nie była przez nikogo kwestionowana.

## OSTRE WYSTĄPIENIE „PRZEŁOMU”

„Przełom” — organ Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi — wystąpił w numerze z dn. 8 czerwca z bardzo już tym razem ostrą i surową krytyką epoki „pomajowej”. P. Jerzy Szurig, autor artykułu p. t.

Kryzys ideowy obozu prorządowego nie owija prawdy w bawelne:

„...obóz prorządowy przegrał niemal doszczętnie w ciągu lat czterech hasło sanacji moralnej...”

„...walkę ideową z opozycją zastąpił obóz prorządowy metodą dyskwalifikowania moralnego przeciwnika... A do jakich, bardzo niewybrednych często, obóz nasz uciekał się metod — świadczyć może choćby, tytułem przykładu, bardzo przykry i gorszący incydent między pp. posłami Idzikowskim, Dobrzańskim i Rybarskim...”

P. Szurig wykazuje dalej, że hasło rewizji Konstytucji nie było traktowane ani poważnie, ani szczerze przez kierowników B. B. Hasło zaś „solidaryzmu społecznego”, wynikłe z „koncepcji nięświęsko - dzikowskiej” przeobraziło się w puste słowo, wygodne dla „sfer” kapitalistycznych a sprowadzające się do pomijania zagadnień społecznych.

O ile wnioskować wolno z ostatniego zeszytu „Przełomu” — Zjednoczenie Pracy Miast i Wsi stało się rodzajem publicznym

opozycji wewnętrznej

w obozie prorządowym.

## ZDARZENIA I LUDZIE

## KRÓL KAROL

KŁOPOTY DYNASTYCZNE RUMUNJI.

Biedny, mały ex-król Michał! Przez 3 lata męczono kilkuletnie dziecko i kazano mu być królem kilkunastomilionowego państwa. Dzieciak musiał się nawet interesować produkcją samolotów, i jak niedawno doniosła jedna z naszych agencji, nawet wypytywał o „koszty produkcji” aeroplanu, który mu pokazywano. Dzieciak królował, a dokoła niego kłębiło się wężowisko najbrzydszych intryg dworskich i politycznych.

Ośrodkiem tych intryg był Karol, były następca tronu rumuńskiego, marnotrawny syn zmarłego króla Ferdynanda, niewierny mąż księżniczki Heleny, zazdrosny ojciec króla Michała — od trzech dni sam wyniesiony na tron Rumunii.

Od wielu lat Karol sprawia kłopoty swemu krajowi. Najstarszy syn Ferdynanda i przebiegłej Marii — wychowywany był na przyszłego króla. „Wychowanie” otrzymał trochę przy dworze buharszczyńskim, który zawsze cieszył się sławą dworu „wesołego”, trochę w szkole wojskowej w Prusach kaiserowskich i w hulaszczych pułkach gwardyjskich swego kraju, trochę w podróży po luksusowych miejscowościach Europy. W 1918 r. zakochał się w Rumunce z Odessy, Cecylii Lambrino i poślubił ją ku wielkiemu zgorzneniu rodziny. Wymuszono na nim wtedy zrzeczenie się tronu. Zrezygnował królowej Marii udało się jednak wkrótce rozwiąć do małżeństwa i przywrócić Karolowi prawa następstwa tronu. Ożeniono Karola w 1921 r. z księżniczką grecką, Heleną; we właściwym czasie urodził się synek Michał, i zdawało się, że Rumunia szczęśliwie pozbyła się kłopotów dynastycznych.

Ale kochliwy Karol wkrótce zawierzył się znowu z niejaką panią Lupescu. Wykłęto go nanowu, rozwiedziono z żoną, pozbawiono praw do tronu i wydalono z Rumunii. Tymczasem umarł król Ferdynand i królem obwołano małego Michała z pominięciem Karola.

Ale Karol bynajmniej nie zrezygnował ze swoich praw. Utrzymywał stały kontakt z wielu wojskowymi i z politykami, znajdującymi się w opozycji do rządu liberalistów, który był właściwym sprawcą wygnania księcia. Po dojściu do władzy partii chłopskiej przed niespełna dwoma laty szanse Karola szybko zaczęły rosnąć. Na Zielone Świątki nastąpił jego triumfalny powrót do kraju, potem z błyskawicznym tempie obwołanie królem.

## OLBRZYMIĘ NADUŻYCIA W „DZWONKOWEJ”

JAK FILAR B. B. S.-U P. JĘDRZEJEWSKI OKRADAŁ SKARB PAŃSTWA WILLE WŁASNE ZA SKRADZONE CEGŁY.—B.B.S. W OBRONIE ZŁODZIEI GROSZA PUBLICZNEGO

Za sanacyjnym „Kurjerem Porannym” podajemy szczegóły sensacyjnych nadużyć w Państwowej Wytwórni Apar. Telefonicznych i Telegraficznych.

Od dłuższego czasu trwa budowa wielkiego gmachu fabrycznego Wytwórni przy ul. Grochowskiej.

Poszczególne roboty powierzone były przedsiębiorcom, którzy w trakcie posuwania się budowy przedkładali ministerjum poczt i telegrafu rachunki, sięgające poważnych sum.

Ponieważ koszty nadmiernie wzrastały, roboty zaś w terminach umówionych nie były uskuteczniaone, zaszła potrzeba wdrożenia ścisłej kontroli.

W ciągu ostatnich kilku tygodni minister poczt i telegrafu, p. Boerner, dokonał szeregu inspekcji na terenie budowy, interesując się głównie sprawozdaniami dyrekcji państwowej wytwórni, na czele której stał, jako naczelny jej dyrektor, inż. Michał Łopuszański, dyrektorem zaś handlowym był Jędrzejewski.

Poddano ścisłym sprawdzeniom raporty z przebiegu budowy, jakoteż wszelkie rachunki dostawców materiałów i przedsiębiorców.

Skrupulatna rewizja dała wręcz rewelacyjne wyniki.

Wyszły na jaw nadużycia, polegające na kradzieży materiałów budowlanych, na oszukańczych manipulacjach prowadzonych do spółki z przedsiębiorcami i dostawcami, na wystawianiu fałszywych pozycji i na wyasygnowaniu sum za nieodebrany i zgola niedostarczony materiał i t. p.

Rabunkowa ta gospodarka pochłaniała setki tysięcy złotych, czerpanych z całej bezczelnością z funduszy państwowych.

Materiały, przeznaczone dla gmachu przy ul. Grochowskiej, szły na inne budowle.

Stwierdzono, iż jeden z dyrektorów (p. Jędrzejewski) wystawił sobie dom

Ma tedy Rumunia nowego króla. Zdaje się, że Rząd Maniu, którego sytuacja stawała się coraz trudniejsza, wpuścił Karola do kraju, w nadziei, że będzie miał w nim sojusznika przeciwko liberalom.

Powrót Karola ma przynajmniej tę dobrą stronę, że intrygująca wielogłowa Rada Regencyjna przestanie istnieć i że nie będzie już można postąpić się banitą Karolem dla rozgrywek wewnętrznych.

na przedmieściu z przywłaszczonych materiałów.

Pozatem ustalono nieporządki i niedokładności przy kierownictwie i zarządzie interesami państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych.

„A. B. C.” dodaje szereg ciekawych szczegółów:

W połowie maja równocześnie minister poczt, minister sprawiedliwości i prokurator otrzymali równobrzmiące anonimy o nadużyciach przy budowie wytwórni telefonów przy ul. Grochowskiej.

Władze wysłały specjalną komisję śledczą, która bez większych wysiłków wykryła olbrzymie nadużycia na szkodę skarbu państwa. Wysokość szkód nie jest jeszcze ustalona, ale mówi się o 3 — 4 milionach złotych.

Ciekawą jest rzeczą, że kilku kierowników tej nowobudującej się wytwórni pobudowało sobie w ostatnich latach własne domy, z cegły i kamienia, przeznaczonych na budowę wytwórni.

Między innymi przy ul. Grochowskiej Nr. 65 dom nowy, wybudował sobie „dyrektor” Jędrzejewski.

Nadużycia polegały na tem, że oskarżeni zabierali na swój użytek dobro państwowe i wypisywali fałszywe pozycje w ksiązkach i fałszywe kwity na dostarczony, przyjęty i zapłacony materiał budowlany.

Jak się dowiadujemy, podana przez prasę wiadomość, jakoby w aferę tę zamieszani byli dwa urzędnicy Najw. Izby Kontroli — jest nieprawdziwa.

## PUPIL B. B. S.

Narazie ograniczamy się do przytoczenia tych głosów prasy o aresztowaniu p. Jędrzejewskiego i spółki.

Dla uzupełnienia wizerunku p. Jędrzejewskiego, przywódcy B. B. S. z „Dzwonkowej”, przytoczymy jeszcze kilka zdań z „Przedświtu” z dn. 18 marca r. b.

„Ale nie zanosi się na to, aby powrót Karola dał Rumunii spokój. Dokoła niego zakłębił się nowe wężowisko. Karol dał się poznać jako oficer gwardji, kochanek, małżonek, ex-księżę na wygnaniu. Jakim będzie królem? Na to zakłopotana Rumunia nie umie odpowiedzieć. Narazie robi dobrą minę i woła: „Niech żyje król Karol!” Na jak długo?”

J. S.

Otóż w tym numerze „Przedświtu” podana jest uchwała „ogólnego” zebrań pracowników PWAT z dn. 11 marca.

„Licznie zebrani pracownicy — powiada „Przedświt” — po wysłuchaniu przemówień tow. posła Jaworowskiego, tow. Jędrzejewskiego... (dobrane towarzystwo. Przyp. Red.) uchwalili jednogłośnie:

Domagać się od p. min. Boernera cofnięcia zarządzeń, które bardzo krzywdzą ZASŁUŻONYCH (II) ludzi... których w dużej mierze zasługą jest, że wytwórnia została dużą fabryką, dającą zawsze czyste zyski (p. Jędrzejewskiemu! Przyp. Red.). Usunięcie tych ludzi ze stanowisk w wytwórni zagraża jej bytowi (III)!”

## STRAJK W OBRONIE DEFRAUDANTÓW

Na zakończenie rezolucja grozi strajkiem, jeżeli p. Jędrzejewski będzie usunięty. Strajk w obronie kradzieży funduszy państwowych miała prowadzić PPS. d. fr. Rew. i Centr. Zw. Zaw., czyli cała BBS. z przybudówkami.

Strajkiem zagrożono przez kilka tygodni — bez rezultatu. Na strajk jednak BBS. nie ważyła się — bo żaden uczciwy robotnik nie zastrajkowałby w obronie Jędrzejewskiego, zniechęconego przez większość robotników, pracujących pod terorem bojówek BBS-owych.

Strajku tedy nie było, ale „Przedświt” starym wypróbowanym sposobem „łapał złodzieja” w 23 marca wystąpił z artykułem w obronie kliki Jędrzejewskiego, wskazuje już na nowego dyrektora Modraka, że to on „kłamie”, że wytwórnia z chwilą objęcia przezeń dyrekcji miała pełne kasy i t. p. „Przedświt” znowu groził, że „nazwie rzeczy po imieniu” i oświetli stosunki w PWAT „w szeregu artykułów” etc.

I znowu BBS-owcy groźby nie wykonali...

Ciekawe, co dziś powie „Przedświt” i czy jeszcze będzie bronił Jędrzejewskiego?



## Konfiskata „Robotnika”

Wczoraj znów skonfiskowano „Robotnika” za końcowy ustęp artykułu, omawiającego pobyt w Warszawie faszystowskiego ministra Włoch, Grandiego.

## CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

SUROWICA PRZECIWGRUŻLICZA SPOWODOWAŁA ŚMIERĆ 38 DZIECI

Z Lubeki donoszą: W ciągu 2 dni świątecznych ilość wypadków śmiertelnych wśród dzieci, którym zaszczepiono surowicę przeciwgruźliczą wzrosła o 8 i wynosi ogółem 36.

## STRACENIE POLAKA - MORDERCY.

Z Nowego Jorku P. A. T. donosi: W więzieniu Sing-Sing stracony został na krześle elektrycznym 24-letni Stefan Ziółkowski, skazany na śmierć za morderstwo, popełnione w celach rabunkowych w Buffalo.

## ZNIŻKA CENY PASZPORTÓW W STANACH ZJEDN.

Kongres Stanów Zjedn. uchwalił znaczną większością głosów zniżyć cenę paszportów z 10 na 5 dolarów i przedłużyć ich termin ważności z 2 na 6 lat.

## GDZIE JEST NAJWIĘCEJ SŁONCA.

Według zebranych statystyk, dotyczących krajów najbardziej słonecznych w Europie, Hiszpania stoi na pierwszym miejscu, gdyż co roku około 3000 godzin słonecznych cechuje klimat tego kraju. Na drugim miejscu stoją Włochy z 2,400 godzin, Francja — 2,100, Niemcy — 1,800, Holandia — 1,700, Anglia — 1,400 i państwa skandynawskie z 1,200 godzin słonecznych na rok.

## ZNACZNA KRADZIEŻ.

W Buenos Aires wykryto w jednym z banków kradzież 524,000 piastrow. Kradzieży dokonano podstępnie przy użyciu fałszywych czeków, sfabrykowanych dzięki specjalnemu sposobowi chemicznemu.

## FAŁSZERZE MONET.

W Madrycie policja wykryła fabrykę fałszywych monet. Aresztowano szereg osób.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektro-lecznicy światła.

Dr. Z. FAJNCYN Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Ceny lecznicowe

Weneryczne, niemoc płciowa Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy

D. med. J. Gelbfisz ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego) Przyjm. 11 r.—9 w. Niedziela 8 r.—12 w. poł. Ceny lecznicowe.

## SPRAWOZDA NIE TEATRALNE

TEATR NARODOWY. „Zły szeląg”, komedia w 3 aktach Brunona Winawera. Reżyserja Ludwika Solskiego, dekoracje Wincentego Drabika.

Autor komedji „Księga Hioba” wziął się tym razem do problemu dzisiejszego — a może już wczorajszego? — inteligenta z innej strony. Dotychczas przedstawiał inteligentów jako bądź cobądź przeciwstawiających się w jakiś sposób nowoczesnemu otoczeniu, które chce ich pogrzyźć, spłycić lub skompromitować. W tej komedji jest wersja jakgdyby inna, melancholijna, zrezygnowana. Autor sam niby przemawia przeciw niemu, nazywa go z bolesną ironją „złym szelągiem”, to znaczy czemś, co chybiło swego przeznaczenia w społeczeństwie, nie przystosowało się, pozostało w stanie niedokończonym. Oczywiście jako artysta nie analizuje autor problemu inteligencji, nie robi diagnozy socjologicznej, ujmuje go tylko na jednym odcinku, dosyć typowym, lecz równocześnie wchodzącym w sferę życia indywidualnego. Przedstawia nam „pechowca”, a więc człowieka, który uważa się zawsze za wyjątek, za przypadek.

Winawer, świetny popularyzator nowoczesnej nauki — jego „Bocna antena”, „Dodatek nadzwyczajny”, „Telegram z Marsa” czytają się cudownie jak sensacyjne powieści. Tutaj, przeszedłszy na teren komedji, w samym wyborze tematu okazał się napozór nienowoczesnym. Tego rodzaju ludzi lubiano opisywać za czasów t. zw. dekadencji literackiej w Polsce. Z tej epoki pochodzi np. pierwsza powieść Kadena Bandrowskiego „Nieżgula”. W papierach swoich posiadł krótką powieść nieznanego mi autora p. t. „Offerma”, pochodząca z czasów „Zycia” Przybyszewskiego. Nie pamiętam już, w jaki sposób przypadała się do mnie — podobno była nadleśnana na jakiś ówczesny konkurs. Rozbitków życiowych, nie godzących się z losem, ze społeczeństwem, było wówczas spo-

ro w literaturze i w życiu. Albo podnosili jakiś bunt niezorganizowany i krótkotrwały, najchętniej skupieni chwilowo w jakiejś „cyganerii” artystycznej, bunt przeciw filistrowi i fisterstwu, albo okazywali skruczę i sami stawali się filistrami. Brzozowski w „Legendzie Młodej Polski” zanalizował ten cały ferment, lecz moim zdaniem nie wyczerpał go do dna. Poniekąd czują się solidarnym z p. Winawerem, gdy „na swoim odcinku, wszczynają te kwestje nanowo.

Jego bohater, Artur Deszel, jest człowiekiem przedwojennym, nie przeszedł szkoły bezczelności wojennej i amerykańskiej, przeto nie wieździe mu się w życiu. Ma interes handlowy, ale nie wiąże końca z końcem, — za to jednak jest subtelny i muzykalny, nie tak, jak Deszel Zygmunt, z innej linii Deszłów, której się w życiu dobrze powodzi. Ma „pecha”.

Ale tu zaczynają się moje zarzuty. Autor ujął „pech” w zwykłym, popularnym znaczeniu tego słowa, uławił sobie zadanie, ale dramatyczność jego komedji przez to ucierpiała. Pechowicem nadaje się wybornie do komedji, bo jest śmiesznym człowiekiem, ale tylko tak, jak Don Kiszot, gdy w nocy siedzi ponad niewysokim rowem, obawiając się zstąpić, aby nie wpaść w domniemaną przepaść. Postępowanie Don Kiszota jest zupełnie rozsądne, mimo to śmiejemy się z niego. Pechowicem zaś jest dla nas śmiesznym, ponieważ prowadzi walkę z Panem Bogiem niejako na własną rękę i uzurpuje sobie stanowisko wyjątku. Ale, obiektywnie rzecz biorąc, śmiesznym on nie jest.

Po pierwsze, pech, jeżeli istnieje, jest prosto nieszczęściem wielokrotnym. Wyobraźmy sobie, że losy ludzkie są rozłożone między ludzi według jakiegoś rachunku prawdopodobieństwa, czy według jakiegoś nieznanego klucza; tedy pewien procent ludzi zawsze będzie wyciągał czarne gałki losu. Powtóre, należałoby za każdym razem zbadać, jakiego rodzaju jest dane niepowodzenie i co jest jego przyczyną. Bojownik, który podjął zadanie nad siły, będzie oczywiście wciąż klęski ponosił, — ale nie będzie to

„pech”. Z pojęciem „pechu” co prawda związane jest wyobrażenie niepowodzeń małych a przykrych. Mogą one pochodzić z niezręczności, z braku pewnych wiadomości i umiejętności — Deszel zapewne nie chodził do szkoły handlowej! — a czasem też być wynikiem własnowolnego narażania się na klęskę i nawet wypychania się w nią, jeśli tylko z tą klęską jak z aureolą jest zwyciężonemu do twarzy.

Ale tak samo przy „pechu” jak przy „nieszczęściu” mamy indywidualną rozprawę człowieka z losem. Nasza bezlitosność i wygoda nakazuje nam traktować jego klęskę jako pech, a więc jako coś przezeń niemal zasłużonego. I zwłaszcza dziś, w epoce wszelkiego rodzaju wyścigów i rekordów, skłonni jesteśmy bardzo uważać samo powodzenie za dowód zasługi, — niepowodzenie z góry lekceważymy. Znanie przysłówie ludowe „głupi ma zawsze szczęście” jest tylko chwilowym pocieszeniem pechowców, — nikt dziś w nie nie wierzy. Dziś prawie wszyscy mają w sprawie „pecha” mniej więcej takie zapatrywanie, jakie Goethe wyraził lapidarnie w „Fauście” przez usta diabelskie:

Wie sich Verdiens und Glück verketten, Das fällt dem Thoren niemals ein, Wenn sie den Stein der Weisen hätten, Der Weise mangelte dem Stein”.

(Jak zasługi i szczęście wiążą się z sobą, to głupcowi nigdy nie przyjdzie na myśl; choćby nawet mieli kamień mądrości, kamieniowi zabrakłoby mędrca).

W tym aforyzmie dopuszcza się jakby jakiś tajemniczy związek między zasługą a szczęściem — optymizm ludzi silnych i szczęśliwych, ufnych w sprawiedliwość „materjału”.

I tu dodajmy koniecznie — bogaty! Syty głodnemu nie wierzy. 80% pechów pochodzi z kiepskiego położenia materialnego. Ubogi w każdej sprawie, nawet na pozór niezależnej od pieniędzy, ma szansę o połowę mniej niż zamożny. Pomijając już to, że i jego kwalifikacje są zmniejszone.

Celem tej dygresji o „pechu” było tylko pokazać obfitość samego tego poję-

cia, która powinna się była — mojem zdaniem — jako ujawnić w komedji, odczywiście bez filozofji i w kształtach konkretnych. Lecz autor wziął pechowca już gotowego i uświadomionego, nie uczynił nas intymnymi świadkami „pechu” jako zajścia, jako konicznej tajemnicy. Jako też zamiast tego daje nam łatwe surogaty, dobre do skiecu, do filmu, ale nie do komedji. Jeżeli np. Deszel chce się strzelać z rewolweru a broń nie wypala, — jest to efekt już stary; źle że autor powtarza go w ten sposób, że broń wypala w chwili, kiedy tego nie potrzeba. Deszel pojechał do Francji za paszportem swego ślusarza, aby ominąć trudności paszportowe, — przypadek chce, że właśnie ten ślusarz popełnił we Francji włamanie, jest ścigany przez policję, i beknąc za niego musi Deszel. To jest pomyłka, która każdego może spotkać, ale nie ten pech typowy, jaki mamy na myśli, mówiąc o pechowcu. A jednak autor na tym przypadku opiera swoją komedję — za słaba podstawa. Tem bardziej, że sam ten pomysł z paszportem ma charakter raczej feljetonowy, nawiasowy, ma inny kaliber. Pochodzi z tych czasów, kiedy wyśmiewanie ministerjów, polityków, sejmów, było w modzie. Krótko spalającym się dowcipem jest również i to, że Deszel trudni się wyrobem i handlem kas ogniotrwałych oraz kasetek — w kraju, gdzie nikt nie ma pieniędzy. (Gorzej jest z poetami w tymże kraju — jak obłąkani wydają wciąż tomiki wierszy, wyrafinowanych w niezrozumiałości, których nikt nie czyta).

Lecz tak bywa u Winawera. Punktem wyjścia w jego komedjach jest koncept feljetonowy (w „Promieniach F F” żarty z ministerjum kultury i sztuki), potem się rozrasta i rozsada ramy. W tym zaś wypadku chciał komedję moljerowską napisać środkami, wystarczającymi na skiecz czy groteskę. Nie przekonują nas sztuczne pechy Deszła, choć wierzymy mu chętnie na słowo.

Ciekawe jest zakończenie. Deszel zakochał się w energicznej dziennikarce, która przybyła z Paryża, aby mieć wywiad ze słynnym wlamywaczem, to znaczy z nim samym. Chyba to nie pech, że

się w niej właśnie zakochał, tylko prawo przyciągania się kontrastów, chęć uzupełnienia swej natury. Ona mu sprzyja, decyduje się zostać jego żoną, — ale on, ostatecznie, rezygnuje. Zdemoralizowany przez swój los, nie chce brać na siebie odpowiedzialności za swoje życie w nowych warunkach. Był złym szelągiem z przypadku, teraz nim będzie z wyboru. Robi jak wielu pechowców — degraduje się własnowolnie. To jest doskonale pomyślany moment dramatyczny. Jesteśmy świadkami przesilenia się charakteru, — świadkami tego momentu, kiedy charakter sam na nowo się stwarza, odradza, decyduje. Nie jest to jednak „dobre zakończenie” (happy end) w tym guście, jakie lubi publiczność. Jest to zakończenie, „smutne” i publiczność nie jest zadowolona. Wołałaby zapewne, aby Deszel oświadczył: żenię się z tą dzielną kobietą, sam będę teraz dzielnym! Autor zrobił publiczności na przekór.

Swoją drogą, ten koniec zrobiony jest również nie przekonująco, figlarnie. Mści się to, że poprzednio autor zaniedbał ujawnić prawa ciężenia w charakterze Deszła. I Deszel postanawia ożenić się z kobietą, która go nic nie obchodzi, której raz przez telefon obiecał małżeństwo (ma ona pretensje do odszko-dowania za śmierć swego męża w fabryce). Ta decyzja wydaje się również kawałem autorskim. Pechowcy nie robią niczego tak łapu — capu, przeciwnie, błądzą z ciężkim namysłem.

Sztuki słucha się z przyjemnością, djałog jest ożywiony i dowcipny, jakkolwiek dowcipy są raczej nawiasowe, nie wynikające z sytuacji.

Deszła grał p. Gawlikowski — zrobił go dobitnym i subtelnym, wspomógł znacznie autora. Dziennikarkę gra ładnie i we właściwy sposób p. Gromnicka. Zaletą sztuki jest sporo ról epizodycznych, nawpół groteskowych, a ciekawie postawionych. Grają je pp. Rydzewski, Orwid, Skarzyński, Kurnakowicz, pania Ankwicówna, Jarszewska, i inni oraz inne.

Karol Irzykowski

## OKRĘGOWY ZŁOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ W WARSZAWIE

**ODBEDZIE SIĘ 6 LIPCA.**

Okręgowy Złot Młodzieży Robotniczej, organizowany przez K. C. Org. Mł. TUR. w Warszawie odbędzie się 6 lipca, a nie 29 czerwca jak uprzednio było ogłaszane. Na dzień 6 lipca winny przybyć do Warszawy jaknajliczniej wszystkie organizacje województwa warszawskiego, Łodzi, Okręgu Łódzkiego, Lublina, Puław, Łomży i Siedlec. Należy do dn. 15 czerwca zawiadomić K. C. Org. Mł. TUR. ilu uczestników przyjdzie z danej miejscowości na Złot. Towarzysze! 6 lipca wszyscy do Warszawy.

## ZJAZD NAUKOWY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO W KRAKOWIE

W dniach 8, 9 i 10 czerwca obradował w Krakowie, zwołany przez Polską Akademię Umiejętności Zjazd naukowy im. Jana Kochanowskiego, poświęcony wynikom badań nad złotym wiekiem kultury polskiej, nad epoką, w której żył i tworzył wielki humanista i natchniony poeta Jan z Czarnolasu.

W Zjeździe wzięło udział około 1070 przedstawicieli nauki polskiej, oraz reprezentanci 14 narodowości, którzy przybyli, aby złożyć hołd ceniom wielkiego twórcy — a w jego osobie — nauce i kulturze narodu polskiego, która w tej epoce doszła do kulminacyjnego punktu rozwoju.

Zjazd zagał prezes Polskiej Akademii Umiejętności, prof. Kostanecki, wygłaszając przemówienie powitalne oraz powołując prezydium honorowe w składzie profesorów: Bobrzyńskiego, Brücknera, Chrzanowskiego, Cwiklińskiego, Zawilińskiego, Abrahama, Burchalskiego i Tomkowicza, oraz prezydium rzeczywiste, w składzie profesorów: Dembińskiego, Kochanowskiego, Ptaszyckiego i sekretarza prof. Kota.

Po przemówieniach powitalnych przedstawicieli nauki polskiej, gości zagranicznych, oraz p. ministra oświaty, rozpoczęły się właściwe obrady referatami prof. Ignacego Chrzanowskiego na temat „Na szczytach kultury staropolskiej”. Następnie uczestnicy Zjazdu udali się na Wawel, aby wziąć udział w uroczystym otwarciu wystawy zabytków sztuki i kultury z epoki polskiego renesansu, oraz wystawy druków Kochanowskiego.

W ciągu popołudnia w niedzielę, oraz przez cały poniedziałek toczyły się obrady sekcji naukowych: historyczno-literackiej, historyczno-społecznej, oraz sekcji twórczości Jana Kochanowskiego, a we wtorek odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne wraz z uroczystym zamknięciem Zjazdu.

Do spraw, omawianych na Zjeździe, powrócimy w specjalnym artykule.

W niedzielę wieczorem, na dziedzińcu wawelskim, odegrano dla uczestników Zjazdu „Odprawę posłów greckich”.

## RZECZY WESOŁE

**ZE ZJAZDU GMIN WIEJSKICH.**

Na odbytym niedawno Zjeździe delegatów gmin wiejskich, zorganizowanym przez takich starych i wypróbowanych działaczy wiejskich, jak np. Pacholczyk, Thaczek i Lednicki, przemawiał jeden z przedstawicieli opozycji.

Przemówienie to nie podobało się przewodniczącemu p. Al. Lednickiemu, który przewodził mowcy zapytaniem:

— A pan z jakiej gminy jest delegatem?  
— Z takiej a takiej — odpowiada delegat, wymieniając gminę, która go wysłała — poczem zapytuje: A pan prezes z jakiej to gminy jest delegatem?

## SZTUKI PLASTYCZNE

Wystawa malarska „Al Fresco” grupy artystów pod nazwą „Fresk”.  
(Salon Sztuki Czesława Garlińskiego, Mazowiecka 8).

Malowanie „al fresco” (po włosku „na świeżo”) w przeciwieństwie do malowania „al secco” („na sucho”) polega na tym, że malarz maluje, kładzie farbę na wilgotny jeszcze tynk muru. Farba wsiąka w tynk, stapia się z tynkiem w jedną masę.

Malarstwo freskowe nie znosi poprawek: to, co się raz namalowało, musi pozostać na wsze czasy; chyba, że się zeskrobie jedną warstwę tynku i nałoży drugą. Wymaga ono przeto wielkiego wyrobienia, dużej śmiałości i pewności ręki. Powtórę, malując szerokim, szczerokowym pędzlem na chropowatym murze nie można wadzać się zbyt do drobiazgi, w szczególności, trzeba się ograniczyć do wielkich zasadniczych plam i linii. Malarstwo freskowe wymaga przeto prostej, wielkiej, monumentalnej formy. Obok trwałości, niemal niezniszczalności oraz monumentalności formy, dalszą zaletą malarstwa freskowego jest piękno koloru: tynk, przeświecając poprzez far-

# Niewczesna obrona straconej placówki

JESZCZE O POŻYCZKACH ZAGRANICZNYCH

Na uwagi moje skierowane do p. min. Matuszewskiego w Nr. 148 „Robotnika”, w związku z jego wywiadem, odpięramy kłopotliwe dla rządów pomajowych wywody p. Czechowicza, znalazłem odpowiedź w artykule wstępnym „Gazety Polskiej” z dnia 1-go b. m.

Jakkolwiek upłynęło już kilkanaście dni od wywiadu p. Matuszewskiego i moich uwag z nim związanych, powracam do poruszonych w tych publikacjach tematów, gdyż niestety nie straciły one nic ze swej aktualności.

Twierdzenie moje, że p. Matuszewski pogodził się bez żadnych widocznych z zewnątrz objawów oporu z zamowieniem pracy parlamentarnej przez marsz. Piłsudskiego, co przeważało własne jego zamierzenia z zakresu reformy systemu podatkowego, pozostało bez odpowiedzi. Mogę je tedy uznać za — nieodparte.

Obszernie natomiast potraktował nieznan autor sprawę polskiego kredytu zagranicznego. Obszernie, ale powiem odrazu — żałośnie. Z samego początku naturalnie obrzędowe zapewnienie o „stałym i na każdym polu stwierdzanym wzroście zaufania zagranicy do Polski” — od czasu przewrotu majowego. Na tym jasnym horyzoncie widać tylko jedną chmurkę, oto... „P. Pragier ten wzrost zaufania chce podważyć, wysuwając daleko idące wnioski z danych oderwanych, niedostatecznie przemysłanych i zebranych przypadkowo”. Kłopot to zaiste niewielki. Jeżeli ten „wzrost zaufania zagranicy” jest naprawdę tak znaczny, to niema się przecie czego bać, żeby moje nieprzemysłane wnioski mogły nim zachwiać. „Zagranica” prosto mi nie uwierzy i nadal zerpać będzie otuchę z „Gazety Polskiej”...

### KLUCZ, KTÓRY NIE OTWIERA.

Ale wróć do rzeczy. Przedewszystkiem kwestja „kluczowości” pożyczki stabilizacyjnej. Początkowo spodziewano się, że zaciągnięcie tej pożyczki spowoduje stały i rosnący dopływ kapitałów obcych do Polski, zwłaszcza w postaci długoterminowego kredytu publicznego. Istotnie też w r. 1928 dopływ ten zaznaczył się wcale wyraźnie, nie był jednak trwały, gdyż już w tymże roku począł słabnąć, a wreszcie niemal całkiem ustał.

Kursy wszystkich pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej kształtują się oddawna zniżkowo i tendencję tę zachowały do chwili obecnej. Nie jest jednak prawdą, jak to usiłuje udowodnić „Gazeta Polska”, że pożyczki polskie dzielą losy wszystkich innych pożyczek państwowych na tej giełdzie. W zestawieniu, które podałem w Nr. 148 „Robotnika”, umyślnie nie przytoczyłem kursów pożyczek państw od Polski większych i silniejszych, lecz tylko państw mniejszych i słabszych. Przytoczyłem też daty kursów nie przypadkowo wybrane, lecz odpowiadające przeciętnemu usposobieniu giełdy, bez silnej tendencji zwykłej i zniżkowej. Okazuje się z tego zestawienia, podobnie zresztą jak z zestawień urzędowo ogłaszanych co dwa miesiące w „Wiadomościach Statystycznych”, że kursy pożyczek polskich są przy tych samych warunkach płynności rynku pieniężnego stale niższe od kursów innych pożyczek państwowych, a co więcej wykazują znaczniejsze od in-

nych wahania. Zjawisko to znajduje wytłumaczenie oczywiście nie w stosunkach rynku pieniężnego amerykańskiego, lecz w stosunkach wewnętrznych Polski.

### SPADEK KURSU.

Ostatecznie w pierwszym kwartale r. 1930 przeciętny kurs pożyczki stabilizacyjnej wynosił 83,86, co wobec kursu z listopada 1927 r. — 92,06 stanowi różnicę bardzo znaczną na niekorzyść pożyczki polskiej, niespotykaną przy żadnej innej pożyczce państwowej. Jakkolwiek nowa państwowa pożyczka polska emitowana na rynku amerykańskim, musiałaby mieć za punkt wyjścia właśnie ów niski kurs 83,86. Po odliczeniu kosztu emisji, za odcinek studalowy wpłynęłoby tedy do Skarbu tylko około 77-miu dolarów. Przy oprocentowaniu w stosunku 7% od sumy brutto 100 dolarów, wynosiłby rzeczywisty procent płacony przez Skarb Państwa niemal 10%. Gospodarstwo otrzymałoby więc wtedy kapitał amerykański nie taniej niż za 12%, czyli na takich warunkach, jak obecnie.

Taka pożyczka nie miałaby zatem żadnego sensu, a żadnej innej otrzymania nie można, jak długo zawichrzania powodowane w życiu politycznym i gospodarczym Polski przez kolejne rządy marsz. Piłsudskiego, obniżają kursy naszych papierów publicznych poniżej kursów wszystkich innych państw.

Tak właśnie rozumieć trzeba „kluczowość” pożyczki stabilizacyjnej, której niski kurs zamknął dopływ nowych kapitałów zagranicznych. O tem, że tendencja zniżkowa naszych pożyczek w Nowym-Jorku jest zjawiskiem stałym (chwilowo tylko przerwany przez politykę interwencyjną w I-ym półroczu r. 1928) poucza zresztą w sposób całkowicie przekonujący

### TABLICA 1.

Kursy przeciętne polskich pożyczek państwowych na giełdzie nowojorskiej 1927 — 1930.

	Pożyczka 6% za r. 1920	Pożyczka 8% za r. 1925	Pożyczka 7% za r. 1927 (stabilizacyjna)
I półrocze 1927	82,65	96,85	—
II półrocze 1927	82,23	98,47	92,06
I półrocze 1928	84,28	100,48	90,84
II półrocze 1928	83,48	99,51	88,61
I półrocze 1929	79,71	97,03	85,47
II półrocze 1929	76,44	93,01	82,72

### POLITYKA WEWNĘTRZNA A KURSY GIEŁDOWE.

Pogląd mój, że to wewnętrzne zdarzenia polityki polskiej powodują niekorzystne kształtowanie się kursów naszych papierów publicznych na rynkach obcych, znajduje potwierdzenie w katastrofalnych wprost zjawiskach z końca roku 1929. Wówczas ta pożyczka stabilizacyjna, w dwa dni po zbrojnej inwazji grupy oficerów do Sejmu, spadła do 72,00, to jest o 20 punktów poniżej wartości nominalnej. Jeszcze na tydzień przedtem kurs ten wynosił 82,50, a w miesiąc później wzrósł do 84,00. Takich skoków żadna pożyczka państwowa na giełdzie nowojorskiej nie dokonywała! Nic w tem dziwnego, bo skoki te są właśnie finansowym symbolem gorszących wydarzeń, które działy się wówczas w Polsce.

W Polsce stosowano niejednokrotnie technikę freskową w malarstwie kościelnym średniowiecza; z w. XVII zachowały się piękne, przypisywane Holendrowi Dankertowi freski w kaplicy św. Kazimierza w katedrze wileńskiej. Trudno przewidzieć, jak się ułożą ostatecznie stosunki między architekturą współczesną a malarstwem ściennym. Ekspresjonści niemieccy z lat 1908 — 1922 interesowali się żywo malarstwem ściennym. Natomiast pionierzy architektury współczesnej, upojeni nowymi możliwościami, wynikającymi z nowych materiałów budowlanych i z nowych sposobów budowania, odrzucający wszelkie ozdoby i ornamenty rzeźbiarskie, odnozą się naogół do malarstwa ściennego niechętnie, redukując je do układu kolorystycznego płaszczyzn. Jest to wszakże zapewne tylko zjawisko przejściowe. Sale reprezentacyjne parlamentów i ministerstw, uniwersytetów i muzeów, wnętrz teatrów i kin, restauracji i kawiarni stanowiąc będą w przyszłości zapewne znowu wdzięczne pole dla malarstwa ściennego. W związku z tem zaś staną się może znowu aktualne zagadnienia techniki freskowej.

TABLICA 2.  
Kursy przeciętne i najniższe polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie nowojorskiej w poszczególnych tygodniach października i listopada r. 1929.

T y d z i e ń	Kurs przeciętny	Kurs najniższy
21.X — 26.X	83,56	82,50
28.X — 2.XI	77,00	72,00
4.XI — 9.XI	77,25	76,00
11.XI — 16.XI	73,75	72,00
18.XI — 23.XI	78,00	74,75
25.XI — 30.XI	84,63	84,00

Jak wynika z tablicy 2 i 3 kursy przeciętne pożyczek innych państw wykazują w tymże czasie zmiany bardzo niewielkie, a w każdym razie nie ujawniają tendencji zniżkowej, gdy natomiast w odniesieniu do pożyczki polskiej jest ona bardzo wyraźna.

### TABLICA 3.

Kursy przeciętne niektórych pożyczek państwowych na giełdzie nowojorskiej w ciągu czterech ostatnich miesięcy roku 1929.

Kraj	IX	X	XI	XII
Belgia	99,81	100,26	99,98	100,91
Czechosłowacja	109,22	108,11	108,95	109,34
Jugosławia	86,13	85,06	85,00	82,25
Węgry	100,08	100,65	98,01	100,61
Włochy	91,02	91,44	91,83	92,59
Polska (7%)	84,22	81,09	78,41	81,97

### TABLICA 4.

Kursy przeciętne niektórych pożyczek państwowych na giełdzie nowojorskiej w poszczególnych tygodniach października i listopada 1929 r.

	21.X — 26.X	28.X — 2.XI	4.XI — 9.XI	11.XI.16 — 31.XI
Belgia	100,81	100,50	99,75	99,75
Czechosłowacja	107,25	107,63	108,00	108,56
Jugosławia	86,13	85,06	85,00	82,25
Węgry	100,75	100,38	99,88	97,75
Włochy	92,00	90,25	90,98	91,88
Polska	83,56	77,00	77,25	73,75

Gdyby tak być miało natenczas kursy pożyczek polskich kształtowałyby się równorzędnie z kursami innych państw i ulegałyby wraz z nimi tendencji zwykłej lub zniżkowej. Tymczasem w rzeczywistości jest zgoła inaczej.

### WINA POMAJOWEGO SYSTEMU.

Inne pożyczki państwowe ulegają zniżce lub wzwyżce naogół w zależności od stanu rynku pieniężnego amerykańskiego. Natomiast pożyczka polska pozostaje ponadto pod stałą działającą depresyjnym wpływem wewnętrznych zawichrzeń politycznych i stąd wykazuje stałą i niezależną od rynku pieniężnego amerykańskiego tendencję zniżkową. Przekonywa o tem tablica 1. Dowodzi ona, że wszystkie trzy notowane w Nowym Jorku pożyczki polskie wykazują w ciągu trzech lat ostatnich stały spadek, a wśród nich najniekorzystniej wyróżnia się pod tym względem pożyczka stabilizacyjna.

W języku urzędowym objaw taki możnaby sformułować w słowach następujących: „Pożyczki państwowe polskie od czasu przewrotu majowego imponują swoim i obcym stałością tendencji kursów, wykazującej pomysłny wzrost w kierunku przeciwnym, niż kursy wszystkich innych państw. Objaw ten nie zapowiada, aby do trzech pożyczek polskich na giełdzie nowojorskiej przybyć miała niebawem czwarta”.

Adam Pragier.

## PRZEGLĄD PRASY

Kongres Centrolewu.

Zapowiedź kongresu stronnictwa Centrolewu w Krakowie wywołała atak gniewu ze strony „Kurjera Porannego”. Dla tego pisma kongres krakowski to zjazd wyborczy, który zebrał się był po rozpedzeniu przez rząd carski Dumy petersburskiej, podczas gdy Sejm obrany formalnie istnieje. Ale porównując kongres krakowski z Wyborgiem, p. Ehrenberg jednocześnie zarzuca opozycji „szaleństwo warcholstwa”, mające polegać na tem, że Centrolew nie czeka, czy odczeka na 30 dni sesja sejmowa, będzie zwołana. Oto typowe „warcholstwo szaleństwa” panów Ehrenbergów, nie liczących się zupełnie z tem, co sami piszą.

Organ p. Sławka przeciw... p. Prezydentowi.

Jakby dla potwierdzenia opinji, że prasa sanacyjna nie liczy się z tem co pisze i że popełnia „warcholstwo szaleństwa”, organ pułkownikowski „Gazeta Polska” produkuje artykuł o współpracy Rządu z Sejmem. Dowiadujemy się ciekawych rzeczy. Oto organ B. B. publicznie grzebie projekt zmiany konstytucji swego własnego stronnictwa. „Narazie” organ ten „rejestruje” tylko istnienie zagadnienia zmiany ordynacji wyborczej, albo rozdziału kompetencji między naczelniemi władzami państwowymi. Jak wiadomo, projekt B. B. nie przewiduje zmiany ordynacji wyborczej. B. B. zbliża więc coraz bardziej do endecji i ustępuje coraz więcej prawicy B. B., domagając się zmiany ordynacji wyborczej, jako jedynej drogi wprowadzenia mamutów konserwatywnych do Sejmu.

Dalej „Gaz. Polska” zapewnia, że mamy zbyt małe doświadczenie, by decydować się na szybką zmianę konstytucji. „W każdym razie — pisze organ p. Sławka — decyzji, które muszą mieć swój walor nienaruszalny w ciągu lat dziesiątkowol nie powinno się wiązać terminowo z tygodniami czy miesiącami”.

Przecieramy oczy ze zdziwienia. Jakto? Przecież nikt inny, tylko prasa sanacyjna wszystkich odcieni w ciągu 4-ach lat wyprawiała orgie demagogji w sprawie zmiany konstytucji, zarzucając opozycji, że nie chce tej zmiany, że sabotuje ją, że utrudnia Rządowi pracę w tej dziedzinie. Przecież reforma konstytucji uchodziła do ostatnich dni za najpilniejszą sprawę Państwa, z którą zwlekać nie wolno. Przecież na argument nasz, że konstytucji nie można i nie należy zmieniać co parę lat, odpowiadano drwinami i głupstwami. Przecież Sejm obecny posiada specjalne uprawnienie do zmiany konstytucji, jakiego nowy Sejm — o ile obecny nie przeleje nań swych praw — nie będzie posiadał.

Wystarczy jednak, by Piłsudski „nie dawał pracować sejmom”, by jego organ prasowe „zapomniały” o wszystkim i przekreśliły wszystko, co same wypisywały do niedawna.

Mało tego. Organ p. Sławka występuje przeciwko „frazesowi” o konieczności harmonijnej współpracy rządu z Sejmem, jako panaceum na wszystkie dolegliwości życia państwowego. Otóż ten „frazes” figuruje jako „wielkie zagadnienie” w orędziu p. Prezydenta na otwarcie Sejmu obecnego. Orędzie to życzy posłom, by udało się im znaleźć rozwiązanie tego zagadnienia. Obecnie organ p. Sławka to „wielkie zagadnienie” nazywa frazesem i nie uznaje go wcale. Pismo to w sposób demagogicznie naiwny twierdzi, że współpraca rządu z obecnym Sejmem jest niemożliwa, ponieważ Sejm nie ma wyraźnej większości. Pod słowem większość rozumie ono to samo, co Piłsudski, to znaczy posłuszne stado, spełniające wolę dyktatora. Bo inną większość, najczęściej spotykaną większością parlamentarną, trzeba tworzyć na podstawie programu na bliższą czy dalszą metę. Jakże jednak może być mowa o tworzeniu większości w Sejmie, któremu nie chce się wogóle dać pracować?!

P. Sławek niedawno protestował przeciw wciągnięciu osoby p. Prezydenta do walk politycznych. A oto własny organ p. Sławka jednym pociąganiem pióra przekreśla orędzie p. Prezydenta. To jest coś gorszego, niż wciąganie p. Prezydenta do walk politycznych. To jest odciągnięcie Prezydenta od wszelkiego wpływu na politykę Państwa, to jest lekceważenie jego czynności urzędowych, to podporządkowanie woli Prezydenta celom rządzącej kliki.

## NOWE PRÓBY NAUKOWE OSUSZENIA BAGIEN POLESKICH

Biuro melioracyjne Ministerjum Robót Publicznych prowadzi obecnie dalsze studia nad możliwościami osuszenia bagien poleskich. Kilku profesorów Politechniki Warszawskiej zgłosiło ostatnio nowowynaleziony system osuszania torfowisk.

Mieczysław Wallis.

## ZAMACH SAMOBÓJCZY URZĘDNIKA SOWIECKIEGO

### NA STACJI KOLEJOWEJ W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Dnia 8 b. m. o godz. 22.16 z pociągu pospiesznego Warszawa — Moskwa na stacji kolejowej Biała Podlaska wyskoczył w chwili ruszania pociągu jakiś osobnik. Przytrzymany przez konduktora, zaczął się szamotać i krzyczeć, mówiąc, że jest śledzony przez agentów G.P.U., którzy odwożą go do Moskwy, aby go tam zastrzelić. W najwyższym podnieceniu osobnik ten wyciągnął nóż i pokaleczył sobie nim brzuch i piersi.

Po wylegitymowaniu, okazało się, że jest to niejaki Michał Naumow, urzędnik oddziału paryskiego „Wniesztorgpredu”. Według zeznań Naumowa otrzymał on nagłe polecenie powrotu do Moskwy. W Paryżu zostawił żonę i dzieci. Zawezwany lekarz opatrzył lekko rannego, umieszczając go chwilowo w szpitalu.

Naumow złożył na ręce starosty prośbę o pozostawienie go w Polsce, względnie odesłanie go do Francji.

### Z OSTATNIEJ CHWILI

Znajdujący się obecnie w szpitalu Naumow zeznał wczoraj, że oddelegowanie go z Paryża do Moskwy bez podania powodów jest dowodem tego, iż władze sowieckie powzięły podejrzenie o jego nielojalności w stosunku do rządu Z. S. R. R. Dalej zaznaczył, że po aferze Biesiedowskiego władze sowieckie wydały oficjalny przepis prawny, mocą którego dla zwiększenia dyscypliny i posłuszeństwa czynników urzędowych sowieckich poza granicami Z. S. R. R., przedstawiciel Rosji sowieckiej, odmawiający powrotu do kraju na wezwanie władz, podlega karze śmierci. Naumow zastosował się do nakazu i udał się w podróż do Moskwy. Jednak już na granicy belgijskiej zauważył, że jest śledzony przez agentów G. P. U. To utwierdziło go w przekonaniu, że w Rosji nie czeka go nic dobrego. Po odjeździe pociągu z Warszawy, do przedziału, w którym siedział Naumow, wszedł jakiś osobnik, doskonale władający językiem rosyjskim, i nawiązał z Naumowem rozmowę, natarczywie wypytując

o powody i okoliczności jego podróży do Moskwy, o jego stosunek do władz sowieckich i t. p. Naumow, gdy pociąg dojeżdżał już do Białej Podlaskiej, postanowił wyskoczyć z pociągu, aby piechotą udać się w stronę Warszawy, gdzie miał zamiar zwrócić się do władz polskich z prośbą o wydanie mu pozwolenia na wyjazd do Francji. Tymczasem pociąg dojechał do stacji i po półminutowym postoju ruszył w dalszą drogę. Naumow, zorientowawszy się, wybiegł z przedziału, aby wyskoczyć, za nim zaś wybiegł ów nieznany osobnik. Na platformie nastąpiła chwila szamotania, poczem jednak Naumowowi udało się wyskoczyć. Postanowił wrócić do Warszawy. Służba kolejowa jednak, widząc wyżej opisaną scenę i zdenerwowanie Naumowa, zawiadomiła o tem pełniącego na dworcu służbę posterunkowego, który zbliżył się do Naumowa z prośbą o wylegitymowanie się. Wtedy Naumow, będąc w stanie wielkiego podniecenia nerwowego, wydobyl szczyrki i zadał sobie kilka ran w brzuch i piersi.



**BIAŁE ZĘBY**

- tylko przez stałe używanie pasty do zębów

**CHLORODONT**

## Życie i praca Robotniczej Warszawy

### UCHWAŁY PRACOWNIKÓW STRAŻY OGNIOWEJ

#### Przeciwko krzywdzącym postanowieniom Magistratu

W ubiegłym tygodniu odbyły się dwa ogólne zebrania pracowników Warszawskiej Straży Ogniovej. Po omówieniu spraw natury lokalno - zawodowej i sytuacji ogólnej w kraju, powzięto następujące uchwały:

#### I.

Ogólne zebranie pracowników Warszawskiej Straży Ogniovej po zapoznaniu się z projektem Magistratu w sprawie wysługi lat do pełnego 100% zabezpieczenia emerytalnego, wyraża zdziwienie, że Magistrat, wbrew opinii Rady Miejskiej, która zaleciła w Straży Ogniovej krótszy termin wysługi do pełnego zabezpieczenia emerytalnego, nie tylko nie skrócił, ale przedłużył termin wysługi do lat 35.

Wobec takiego postawienia sprawy żaden strażak nie miałby nigdy możliwości, ze względu na rodzaj swego zawodu, wysłużenia pełnego 100% zabezpieczenia emerytalnego.

Zebrani kategorię protestują przeciwko takiemu potraktowaniu Straży Ogniovej przez Magistrat i zwracają się do Rady Miejskiej o podtrzymanie swego pierwotnego stanowiska i przy uchwaleniu Statutu Emerytalnego skrócenia czasu służby w Straży Ogniovej do 25 lat, licząc za każdy przesłużony 1 rok 1/4.

#### II.

Ogólne zebranie pracowników Warszawskiej Straży Ogniovej uchwala wyrazić protest przeciwko potrącaniu z poborów zapłaty za użyte buty. Od początku istnienia Straży Ogniovej strażacy, z racji swego zawodu, otrzymywali buty lub ekwiwalent pieniężny za nie, nie ponosząc z tego tytułu żadnych kosztów. Obecnie Magistrat, polecając

potrącać za bezwartościowe cholewy, zmniejsza pobory. W olbrzymiej większości wypadków strażacy i tak ponoszą straty, dając do przerabiania lub wymieniając otrzymywane buty na lepsze, gdyż w tandecie, jaką otrzymują, chodzić nie mogą.

Aby na przyszłość ta kwestja się nie powtarzała, zebrani domagają się od Magistratu, wzamian za buty, ekwiwalent pieniężny.

### NASZA RUBRYKA

#### Poszukiwanie pracy

ZREDUKOWANA ROZNOŚCIELKA, bez środków do życia, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Może przyjąć posługę lub pranie. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do administracji „Robotnika”.

GIMNAZISTKA PRAGNIE WYJECHAĆ NA KONDYCJĘ od 5-go lipca. Łaskawe zgłoszenia: Jasło, Ha-ka, Poste restante.

W PIENINY. Pierwsza tegoroczna wycieczka zarządu głównego TUR. skieruje się do jednego z najpiękniejszych zakątków kraju — w Pieniny. Wyjazd z Warszawy dnia 1 lipca wiecz. powrót 6. Koszty 60 zł. Zwiedzenie po drodze Krakowa, Nowego-Sącza, Mościc pod Tarnowem (wielkie fabryki). Od Czorsztyna łodziami Dunajcem do Krościenka. Cudowne widoki z przełomu Dunajca nie ustępują swą malowniczością najwspanialszym widokom w Szwajcarii. Po drodze z Nowego - Targu widok na panaoramę Tatr. Wycieczki na szczyty: Trzech Koron, Sokolicy i inne. Prowadzi H. Kopicńska - Piętakowa. Zapisy, informacje Sekretarjat Generalny TUR., Czerwonego Krzyża Nr. 29, tel. 325-03 od 5 — 7 wiecz.

## Kronika polityczna

### Z PREZYDJUM RADY MINISTRÓW

Premjer Sławek przyjął wczoraj Min. Komunikacji inż. Kühna oraz Min. Reform Rolnych p. Staniewicza.

Popołudniu Premjer przyjął ministra Grandiego, a następnie wziął udział w śniadaniu na Zamku, wydanem przez p. Prezydenta na cześć włoskiego gościa.

### WYJAZD MIN. GRANDIEGO DO DRUSKIENIK.

Wczoraj wieczorem, po obiedzie, wydanym na cześć gościa włoskiego przez Ambasadę włoską w Warszawie, p. Grandi, o godz. 11 wieczór wyjechał do Druskienik, do bawiącego tam ministra Piłsudskiego.

### ZJAZD POSŁÓW PEŁNOMOCNYCH

Do Warszawy przyjechali trzej uwięzzeni posłowie polscy: p. Roman Knoll z Berlina, p. Grzybowski z Pragi i p. Modzelewski z Berna.

### WYJAZD AMBASADORA WILLYS'A

Ambasador amerykański p. Willys wyjechał wczoraj wraz z żoną i rodziną na dwa tygodnie do Paryża.

## ŁANCUCH PRASOWY

### NA OBOZY CZERWONEGO HARCERSTWA.

Tow. Trzcziński składa 3 zł.  
Tow. Gawroński składa zł. 3, wzywając tt. Pietraszka, Świerkowskiego, Neya i Drzewieckiego.

Ludwik Cohn zł. 5, wzywając do złożenia takiej samej sumy tt.: Jadwigę Markowską, Halinę Pilichowską i St. A. Radka.

Jan Marciniak w Gosławicach zł. 5, wzywając do złożenia takiej samej sumy tt.: Wł. Kellera i Wacława Rusina.

## PRZELUDNIENIE WARSZAWY

Rozbudowa Warszawy, zamkniętej w pasie fortecznym, dzięki zarządzeniom władz rosyjskich, szła w kierunku osiągnięcia jaknajwiększego zysku, nie licząc się zupełnie z potrzebami kulturalnymi i wymaganiami higieny i zdrowotności.

Stosowany przez pewien czas przepis, obowiązujący wówczas w Piotrogrodzie, że wysokość domu nie może przekraczać szerokości ulicy, został zaniechany przez władze rządowe, traktujące Warszawę, jako miasto gubernjalne, a nie stolicę.

Wskutek takiej gospodarki otrzymano całe dzielnice o zabudowaniach niezmiernie wysokich, które wytworzyły z dziedzińców, otoczonych wysokimi oficynami, ciemne studnie.

Z drugiej strony właściciele placów budowlanych dążyli do uzyskania jaknajwiększej ilości lokali, nie zwracając uwagi na dopływ powietrza, oświetlenia, dzięki czemu sprawa mieszkaniowa w Warszawie przedstawia się wprost katastrofalnie.

Podług bowiem danych Komitetu rozbudowy Warszawy większość lokali (42 proc.) stanowią mieszkania jednoizbowe, a mieszkań więcej odpowiadających warunkom kulturalnym jest zaledwie 12,7 proc. Prócz tego cały szere lokali (około 3,300) jest takich, w których ilość okien jest mniejsza od ilości pokoiów. Wobec przeważającej ilości osób, żyjących z pracy zarobkowej, lokale jednoizbowe, zdatne dla kawalerów, względnie małżeństw bezdzietnych, zajmowane są przez całe rodziny.

Przeludnienie w Warszawie dochodzi do stanu wprost niespotykanego w świecie (z wyjątkiem Chin), gdyż na jedną izbę mieszkalną wypada 3,93 osób, a na 288,000 rodzin, zamieszkujących stolicę, mamy zaledwie 200,000 mieszkań. W miastach zachodnich gęstość zaludnienia jest dwa razy mniejsza niż w Warszawie, a mieszkania jednoizbowe stanowią znikomy procent (Berlin — 3 proc., Essen — 0,7 proc.).

## Sędzia w nieładnej roli

Podczas demonstracji sobotniej, która odbywała się w Warszawie przeciw rządowi dyktatorskim, obok policji, która rozpraszała demonstrację, obok szpicli i agentów defenzywy, ujawnił dużą gorliwość przy oddawaniu w ręce policji przypadkowych uczestników demonstracji niejaki Gogga, sędzia śledczy II rejonu.

Nie wiemy, czy obecność p. Goggi na demonstracji należała do jego czynności zawodowych, wykonywanych w godzinach nadliczbowych, czy też p. Gogga działał prywatnie.

Jak nam wiadomo, p. Gogga, w okresie rządów Chjeno-Piasta, zacięcie ścigał pepesowców, poewiaków i strzelców i t. zw. „piłsudczyków”.

Dzisiaj p. Gogga jest „sanatorem”.

Za obecnych „carskich” czasów funkcje i kompetencje sędziów śledczych snadź zostały rozszerzone... przynajmniej nach nadliczbowych, czy też p. Gogga. Przy sposobności zapytujemy — czy prawdą jest, że p. sędzia w maju 1926 r. w Ostrowi Mazowieckiej wydał polecenie przyszykowania 40 par kajdan dla „buntujących się” piłsudczyków.

## Wiadomości z całego kraju

### KRAKÓW

### Z KOMISARSKICH RZĄDÓW W KRAKOWSKIEJ KASIE CHORYCH

#### KOMISARZ KOLKIEWICZ ROZTRWO NIŁ JUŻ MILJON ZŁOTYCH Z FUNDUSZU BUDOWLANEGO!

Czytamy w „Naprzodzie”:

Objęcie rządów w krakowskiej Kasie przez komisarza Kolkiewicza zaznaczyło się odrazu wstrzymaniem budowy podciągniętego pod dach przez Zarząd demokratyczny gmachu szpitala Kasy Chorych, a następnie usiłowaniami przehandlowania niewykończonego budynku Rok już dobiega od chwili narzucenia komisarza i niema żadnej nadziei, aby obecny „zarząd” Kasy Chorych do wykończenia gmachu szpitala przystąpił.

Jak doniosła jest ta sprawa, świadczy głos „Wiadomości Kas Chorych, organu ogólnopolskiego Związku Kas Chorych Nr. 2), w którym czytamy:

„Z pośród niedomagań Kas Chorych w Krakowie najważniejszym jest brak własnego szpitala, którego budowa jest palącą koniecznością. Stan szpitalnictwa w Krakowie pozostawia bowiem wiele do życzenia. Szpitale są stale przepełnione. Kliniki, urządzone znacznie lepiej, mają zbyt mało łóżek. Umieszczenie chorego kasowego w klinice lub szpitalu natrafia często, wskutek braku miejsca, na ogromne trudności. Około 40% członków Kasy, potrzebujących ze względu na rodzaj choroby, ze względu na warunki mieszkaniowe i brak opieki domowej, oraz ze względów profilaktycznych, pomieszczenia w szpitalu, nie otrzymuje przyjęcia z braku miejsca”.

Z powyższego wynika, jak wielką zbrodnią na ubezpieczonych było wstrzymanie budowy szpitala Kasy Chorych! Czem tłumaczyć to niesłychane lekceważenie interesów członków Kasy. Głównie tem, że zarząd Kasy dostał się w ręce człowieka niespołecznika, człowie-

ka lekkomyślnego, który nigdy nic z pracą społeczną wspólnego nie miał, który nie rozumie i nie odczuwa potrzeb szerokiej mas ubezpieczonych. Pierwszą jego troską było, co go też najlepiej charakteryzuje, posiadanie luksusowego samochodu kasowego dla osobistej wygody.

Czyż może brak środków finansowych stoi na przeszkodzie w dokończeniu dzieła, przez zarząd demokratyczny zapoczątkowanego? Ależ zarząd ten od szeregu lat stale budował, co miesiąc asygnując na ten cel ponad 100 tysięcy złotych z funduszu budowlanego, płynącego z 1-procentowego, dobrowolnego opodatkowania się ubezpieczonych i pracodawców. Dlaczego więc komisarzowi brak funduszy na budowę, skoro na ten cel stale pobiera specjalny dodatek? Bo oto fundusze te marnotrawi się na cele z interesami członków Kasy nie mające nic wspólnego. Bez przesady można twierdzić, że sumę, którą zarząd demokratyczny przeznaczył na budowę, dziś pochłania utrzymanie komisarza i jego kliki, oraz subwencje na cele partyjnosanatorskie!

Jako rezultat rządów komisarskich w Kasie Chorych ustalić należy: wstrzymanie rozbudowy urządzeń leczniczych, zdeorganizowanie aparatu administracyjnego i leczniczego, zaniedbanie niesłychane gmachu Kasy, oraz burzące marnotrawstwo groźna ubezpieczonych na cele, z Kasą Chorych nie mające nic wspólnego.

W ten sposób komisarz Kolkiewicz za 10 miesięcy swych rządów roztrwonil zgórą milion złotych funduszu budowlanego!

## PRZEMYSŁ

### DLA BEZROTNYCH PIENIĘDZY NIEMA, ALE DLA BURMISTRZA...?

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej, wybranej na podstawie systemu kurjalnego — było jednym z dowodów, jak obecna Rada składająca się — prócz jedyngo przedstawiciela P. P. S. tow. Dr. Grosfelda — z samych „sanatorów” i sjonistów, traktuje swoją rolę i zadania.

Natychmiast po ukończeniu się w r. 1928 obecnej Rady miejskiej, wniósł tow. dr. Grosfeld do województwa protest przeciw wyborowi dwóch płatnych wice-burmistrzów, bowiem, w myśl ustawy, miasto Przemysł może posiadać jednego tylko wice-burmistrza oraz przeciw przyznaniu 1000 zł. poborów burmistrzowi, który poza tem otrzymuje pensję jako emerytowany sędzia.

Województwo uwzględniło protest t. d-ra Grosfelda. Na ostatnim posiedze-

niu Rady znalazła się sprawa ta na porządku dziennym. I mimo uwzględnienia protestu przez województwo większość Rady uważała za właściwe przyznać również burmistrzowi pobory w tej samej wysokości. W dyskusji tow. dr. Grosfeld w obszernym przemówieniu wykażał, że Rada, która na opiekę społeczną, na biedną ludność miasta, nigdy nie posiada pieniędzy, powinna natychmiast zmniejszyć pobory i nie prowadzić sporu z województwem o 2000 złotych.

Mimo tego jednak, Rada prawie bez dalszej dyskusji uchwaliła poborów burmistrzowi nie zmniejszyć.

Wynik głosowania przyjęła spora liczba robotników, znajdujących się na galerji, burzliwymi okrzykami protestu.

### KOBIETA SKAZANA NA KARĘ ŚMIERCI

Przed tutejszym sądem okręgowym odbyła się rozprawa przeciw Marji Buczkowskiej, jej bratu Mich. Bałaszowi i Józefowi Sobolewskiemu, oskarżonym o zamordowanie męża Marji, Piotra Buczkowskiego.

Prócz wymienionych o udział w morderstwie oskarżony jest Jan Syndyka, który je-

dnak, jako żołnierz, odpowiadać będzie przed sądem wojskowym.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Marję Buczkowską na karę śmierci przez powieszenie, Bałasza zaś na 10 lat więzienia.

## DOBROSIN

### KATASTROFA SAMOCHODOWA

Na gościńcu Lwów — Rawa Ruska wydarzyła się pod Dobrosinem wstrząsająca katastrofa samochodowa.

Z powodu tumanów kurzu, unoszących się nad gościńcem, auto, które prowadził dyr. sp. ak. „Ponariva” w Boryslawiu, p. Giovanni Cavazza, zderzyło się w pełnym biegu z samochodem z Warszawy, kierowanym przez szofera Stanisława Popiela. Wskutek zderzenia odniósł ciężkie obrażenia dyr. Cavazza, zaś lżej-

sze szofer jego, oraz szofer Popiel. Jadący w towarzystwie Cavazza, lekarz weterynarii z Rawy Ruskiej dr. Czajkowski wyszedł z katastrofy cało i mógł zaopiekować się rannymi. Dyr. Cavazza odwieziono do Lwowa do hotelu George'a. Strzaskane samochody pozostawiono na gościńcu. Dyr. Cavazza zdążył do Warszawy na powitanie ministra włoskiego p. Grandiego.

## SOSNOWIEC

### ECHA ZAJŚĆ W OLKUSZU

#### PAT donosis

Z końcem b. m. odbędzie się przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozprawa przeciwko 24 osobom, oskarżonym o udział w pamiętnych wypadkach w dniu 9 kwietnia r. b. przed fabryką „Olkusz”. Wszyscy oskarżeni są o przestępstwa, przew. w art. 122. Na rozprawę po-

wołano kilkunastu świadków.

Obrony wszystkich oskarżonych podjął się bezinteresownie adw. tow. Pawełek.

Dyrektor Otto, który ponosi całkowitą winę za zajścia, nie został pociągnięty do odpowiedzialności!

BACZNOŚĆ, TOWARZYSZKI! Korzystajcie z okazji. Krawcowa bez fachowych wskazówek, matki nie mogące dać sobie rady z sukienkami swych dzieci i marnujące materiały — zapiszcie się na 4-miesięczny kurs kroju i zycia Tow. Klubów Kobiet Pracujących. Kobieta, która szyc umie, pomaga mężowi

tak, jakby zarobkowała. Kurs odbędzie się w Pruszkowie, w Gospodzie - świetlicy Towarzystwa, Kraszewskiego 11, na bardzo przystępnych warunkach. Zapisy i informacje od 5—7 pod wymienionym adresem i w Warszawie: Marszałkowska 74 m. 11.

## CZAS POŁOŻYĆ KRES PRAKTYKOM SZKOŁY SAMOCHODOWEJ SYNDYKATU TURYSTYCZNEGO

Otrzymałmśmy następujący poniższy list, jaskrawo charakteryzujący nikczemność praktyk szkoły samochodowej Syndykatu Turystycznego. List ten dajemy bez zmian i komentarzy, niech sam mówi o tragedji chłopca, który padł pastwą aferzystów. Może znajdzie się ktoś, kto mu pomoże.

Do Redakcji „Robotnika”.

Szanowny Panie Redaktorze! Prześmiej się, nie odmówi mojej prośbie. Uprzejmie proszę podać do wiadomości moje ogłoszenie. Obecnie jestem w Szkole Syndykatu Turystycznego. Przybyłem do Warszawy, żeby nauczyć się szoferki. Okazało się jednak, że w tej szkole nauczyć się niczego niepodobna. Przyjechałem z Kresów Wschodnich znojęcymi listami tej szkoły, ponieważ dyrektor pisał w

liście, że po ukończeniu szkoły od razu otrzymam posadę. Pieniądzy swoich nie miałem, więc pożyczylem i przyjechałem, z nadzieją, że ukończę te kursy, a jak otrzymam posadę, spłacę pożyczony pieniądź. Zostałem oszukany, pozbawiony pieniędzy, nie mam gdzie wracać, w domu gorszy jeszcze los mnie czeka. Jestem silny, mam chęć do pracy. Co mam teraz robić? Więc najprzejmiej proszę Szan. Redakcję o umieszczenie następującego ogłoszenia w „Robotniku”.

Paweł Korszun.

### OGŁOSZENIE.

Chłopiec z prowincji silny i uczciwy, lat 19 — poszukuje pracy gospodarskiej lub jakiegokolwiek innej. Zgłoszenia: Paweł Korszun, uczeń Szkoły Samochodowej Syndykatu Turystycznego, Mazowiecka 1.

## Co słycać w Warszawie?

### POGODNIE I CIEPŁO.

Na dziś PIM zapowiada w dalszym ciągu pogodę i ciepło. Tylko na wybrzeżu i północy kraju są możliwe opady. W całym kraju ma nastąpić dalsze ocieplenie.

### UROCZYSTE WRĘCZENIE NAGRÓD MIEJSKICH.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej stolicy odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów i nagród miejskich m. Warszawy: artystycznej roku 1930 — Leonowi Wyczółkowskiemu, muzycznej — Piotrowi Maszyńskiemu, oraz naukowej roku 1929 — prof. Wacławowi Sierpińskiemu, i roku 1930 — prof. Adamowi Antoniemu Kryfkiemu. Laureaci odebrali osobiście nagrody.

### ZA CHLEBEM.

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie w okresie tygodniowym od 26 do 31 maja włącznie wydano 26 zaświadczeń w celu otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby wyjeżdżające w celach zarobkowych: 18 — do Francji, 4 — do Belgii i po 1 — do Holandji, Anglii, Grecji i Luksemburga.

Nadto do misji francuskiej w Mysłowicach skierowano 1 osobę samotną do rodziny pra-

dujących we Francji oraz z rekrutacji dwie rodziny i 20 osób samotnych (rzemieślników) do pracy we Francji.

### POBÓR.

W środę, 11 b. m. w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn ur. w r. 1909 i tych z pośród ur. w latach 1908 i 1907, którzy przy poprzednich przeglądach uznani byli za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkałym w 2 i 3 dzielnicy V kom. — w komisji poborowej Nr. 1 (oraz 2) zam. w 12 i 13 dzielnicach III kom. — w komisji Nr. 2 mieszczących się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. w 5 i 6 dzielnicach XII kom. — w komisji Nr. 3 (Dobra 72), 4) zam. w 1 i 5 dzielnicach XXIV kom. — w komisji Nr. 4 (Stalowa 73), 5) zam. w 8 dzielnicy VII kom. — w komisji Nr. 5 (oraz 6) w 13 dzielnicy X kom. — w komisji Nr. 6 mieszczących się przy ul. Huzarskiej Nr. 1 w koszarach 1 D.A.K.

### ZEBRANIE ZWIĄZKU MIAST.

W dniach 15 i 16 b. m. odbędzie się w Warszawie ogólne zebranie członków Związku Miast Polskich. Poza licznymi sprawami organizacyjnymi na porządku obrad zjawiają się sprawy następujące: sprawa budownictwa mieszkaniowego, sprawa finansów miejskich, sprawa kredytu komunalnego itd.

## A WIDZISZ!...

Pani Lusja każdą rozmowę z mężem zaczyna albo kończy pełnym triumfu lub pretensji: „a widzisz!...”. Czasem w tych słowach jest tylko pytanie, czasem twierdzenie, czasem jedno i drugie.

Głos jej staje się przedziwnym kamertonem, kiedy wymawia to: „widzisz?”

Subtelność i bogactwo odcieni głosu naprawdę nie do naśladowania. I przedziwny ten refren wpada w ucho nieomylnością wyroku, bo pani Lusja... wszak... zawsze ma rację.

Pani Lusja jest kobietą żywego temperamentu. Lubi zmianę, ruch i bardzo lubi się stroić. Kiedy moda wiosenna przynosiła coś nowego, nie było końca różnym „O widzisz?”

To też dziwił się niepomnie pan Leon, że w tym roku żona jego wykazała rzadkie u niej umiarkowanie. Gdy byli w teatrze albo na spacerze, rzucała cobywada tu i tam ciekawe oglądające spojrzenia, ale nie było tego „O widzisz jaka piękna suknia!” z dającą się łatwo wyczuć niedwuznaczną aluzją.

Zdumienie pana Leona przeszło jednak granice, gdy pewnego pięknego poranka pani Lusja wyjęła z torebki jakąś szarą książeczkę i powiedziała z uśmiechem: „a widzisz!”

Była to książeczka oszczędnościowa P. K. O., a w niej wypisanych złotych... „A widzisz, to moje własne, zaoszczędzone na wydatkach dziennych i ubrań pieniędzy. Nie masz pojęcia, jak to się dawniej rozlażyło. Odkąd mam książeczkę, wagą w myśli każdy wydatek i oto są rezultaty”.

„I aż tyle zebrałaś na książeczkę P. K. O.? — nie do wiary!”

„A widzisz! — odpowiedziała z filuternym uśmiechem pani Lusja.

## OBOZY TUROWCÓW I CZERWONYCH HARCERZY

Od dn. 1 — 10 lipca odbędzie się obóz dla towarzyszek, a od 10 — 20 i od 20 do 31 lipca obóz dla towarzyszy - turówców. Koszta za 10 dni mieszkania i życia oraz za powrót z obozu do domu 15 zł. Zapisy do 20 czerwca. Od 1 — 15 i od 15 — 30 sierpnia odbędą się obozy dla Czerwonych Harcerzy i harcererek. Opłata 15 zł. za 15 dni mieszkania i życia oraz za powrót z obozu do domu. Zapisy do 10 lipca.

Towarzysze! Mamy ograniczoną ilość miejsc. Spieszcie z zapisami do K. C. Org. Młodz. T.U.R., Warecka 7.

## POKWITOWANIE

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S. kwituje niniejszym z kwot pieniężnych otrzymanych z następujących list wydanych na cele organizacyjne.

Dzielnice: Grochów tow. Berner list. 1 — 3 — 4 zł. 25.60; Powiśle tow. Zajder list. 6 zł. 24; Pocztowa tow. Gogolewski list. 7 — 8 zł. 65.40; Wydz. Kobiecy tow. Perłowa list. 11 zł. 17; Czerniaków tow. Zagrobski list. 13 zł. 61.50; Wydz. Kobiecy tow. Stranting list. 14 zł. 7; Starówka (Koło Młynarzy) tow. J. Kosiński list. 18 zł. 23.50; Starówka tow. Ciszewski list. 19 — 20 zł. 26.40; Starówka (Koło Cukierników) tow. Szpregiel list. 21 zł. 9; Starówka (Koło Młynarzy) tow. Boguś list. 22 zł. 15.50; Starówka (Koło Młynarzy) tow. Kowalik list. 24 zł. 35.—; Wola Czysta tow. Rubinsztejn list. 26 zł. 12.—; Praga tow. Wierdak list. 30 — 32 — 33 zł. 23.05; Śródmieście (Koło Gastronomiczno - Hotelow.) tow. Makowski list. 34 — 35 zł. 12.50; Ochota tow. Byliński list. 41 zł. 4.50; Śródmieście (Koło Prac. Miejskich) tow. Bienias list. 46 zł. 4.—; Śródmieście (Koło Prac. Miejsk.) tow. Lambert list. 48 zł. 31.10; Śródmieście (Straż Ogniowa) tow. Szadkowski list. 49 zł. 83.50; Śródmieście (Koło Prac. Miejsk.) tow. Paziernicki list. 50 zł. 6.70; Śródmieście (Koło Prac. Miejsk.) tow. Świercz list. 51 zł. 18.50; Śródmieście (Koło Prac. Miejsk.) tow. Łazicki list. 54 zł. 2.—; Śródmieście (Koło Prac. Miejsk.) tow. Doliński list. 55 zł. 50.80; tow. poseł Arciszewski list. 57 zł. 40.—; Jerozolima tow. Reiss list. 59 zł. 7.—; Jerozolima tow. Reiss list. 60 zł. 32.—; Jerozolima tow. Reiss list. 61 zł. 8.—; Jerozolima tow. Sroczynski list. 62 zł. 20.60; Jerozolima (Parowozowy) tow. Ślusarski list. 63 zł. 50.—; Kolejarskie tow. Duda Stanisław list. 68 zł. 40.—; Śródmieście (Koło Gastr.-Hotel.) tow. Tomaszewski S. list. 78 zł. 8.—; Jerozolima (fabr. Paschalski) tow. Jagodziński list. 88 zł. 46.05; tow. Arciszewski list. 89 zł. 18.20; Powązki tow. Kaffel list. 93 zł. 13.—; Powązki tow. Kaffel list. 95 zł. 5.50; Powiśle tow. Kartasiński list. 97 zł. 24.—; Śródmieście (Ursus) tow. Jagodziński W. list. 98 zł. 21.65; Wydz. Kobiecy tow. Truchin list. 99 zł. 8.—; Śródmieście (Koło Gastr.-Hotel.) tow. Zykubski list. 100 zł. 9.—; Powiśle tow. Stańczykowski list. 101 zł. 47.—; Śródmieście (Koło prac. Miejskich) tow. Szaruga J. list. 102 zł. 13.70; Śródmieście (Koło Prac. Miejsk.) tow. Marciniak list. 104 zł. 25.—; Śródmieście (Koło Prac. Miejsk.) tow. Grabowski list. 120 zł. 33.85; Śródmieście tow. Bugajski K. list. 142 zł. 54.—; Czerniaków tow. Młynarski list. 143 zł. 16.—; (Awjata) tow. Kowalski Stan. list. 144 zł. 20.—; Śródmieście (Koło Drukarzy) tow. Koral list. 145 zł. 24.50; Powiśle tow. Kartasiński list. 146 zł. 10.—; Wydz. Kobiecy tow. Touchin list. 147 zł. 2.—; Powiśle tow. Stańczykowski list. 149 zł. 19.50. Razem 1.664 zł. 65 gr.

## WYPADKI PRZY PRACY

W elektrowni warszawskiej, przy ul. Leszczyńskiej Nr. 1, na pracującego tam robotnika, Antoniego Trzmiela, upadły taczki, raniąc go w głowę, w okolicy ciemienia. Rannego przewieziono Pogotowie do ambulatorjum na Leszno.

— Przy ul. Grochowskiej 119, na terenie fabryki garbarskiej Marcellego Konarskiego, dozorca domu, Ignacy Rosik, zrywając akacje, spadł z drabiny z wysokości półpiętra, raniąc się w głowę. Starca opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

## KATASTROGA SAMOCHODOWA

1 OSOBA ZABITA—3 RANNE

Nocy ub. na wiadukcie mostu ks. Poniatowskiego, wprost ślimaka, wydarzyła się katastrofa samochodowa. 68-letni Władysław Ślusarski, właściciel pracowni szewskiej, żona jego Marja i Witold Wiesner, formiarni, teści córki Ślusarskich, udali się na przechadzkę w stronę Wisły. Po drodze spotkali ich znajomy kierowca, Jan Borowski i zaproponował im przejazdkę w taksówce Nr. 2599. Propozycja została przyjęta i samochód pomknął Al. 3-go Maja w kierunku mostu.

Wprost ślimaka małż. Ślusarscy zaproponowali zawrócić już do domu. Kierowca zastosował się do ich życzenia. Wtedy to nastąpiła katastrofa. Jadący z mostu z szybkością 80 klm. na godzinę samochód prywatny Nr. 29953 marki „Packard”, prowadzony przez właśc. Bolesława Karniszyna, redaktora tygodnika ilustrowanych „7 Dni” oraz

„Teatr i życie Wytworne” wpadł na taksówkę. Rozległ się brzęk rozbijanych szyb, połączony z jękiem rannych. Wszystkie jadący w taksówce wypadli na bruk. Policjant zaalarmował Pogotowie.

Ofiarą katastrofy padło 4 osoby: Ślusarska doznała potłuczenia klatki piersiowej, brzucha i wstrząsu mózgu oraz krwotoku wewnętrznego, mąż jej — złamanie żeber i ogólne potłuczenie, Wiesner — rany tłuczone głowy i twarzy oraz kierowca Borowski — rany tłuczone głowy, czoła i lewego ucha. Ślusarską w stanie b. ciężkim i nieprzytomną przewieziono pogotowie do szpitala św. Rocha, gdzie po upływie 4 godzin zmarła.

Sprawa katastrofy red. Karniszyn oraz siedzący obok niego kierowca Włodzimierz Lemieszewski — wyszli bez szwanku. Oba auta zostały uszkodzone.

## SKUTKI PRZEPEŁNIENIA POCIĄGÓW

W pociągu jadaącym z Tłuszcza do Warszawy 68-letni Piotr Turczyński, handlowiec, stojąc przy samych drzwiach, doznał

zmażdżenia palca prawej ręki przy zamykaniu drzwi.

## ZDERZENIE AUTOBUSU Z TRAMWAJEM

Około północy przy zbiegu ul. Karolkowej i Leszno elektrowóz linii „9” zderzył się z autobusem międzymiastowym „Warszawianka”. Skutkiem zderzenia kilka osób doznało ogólnych lekkich obrażeń, lub wstrząsu.

Pasażerka „Warszawianki” Marja Kłoszewska, lat 17, robotnica, doznała poranienia głowy i lewego policzka, odłamkami rozbitej szyby. Pogotowie po opatrunku przewieziono ranną do domu.

## 25-LECIE JĘZYKA POLSKIEGO W RUCHU SPÓŁDZIELCZYM

(PRESS). W pierwszym okresie istnienia i rozwoju ruchu spółdzielczego w b. Kongresówce, obowiązywała ustawa normalna o stowarzyszeniach spożywczych, która nakładała na te organizacje obowiązek prowadzenia całej biurokracji, rachunkowości, sprawozdań i korespondencji w języku rosyjskim. Organizacje spółdzielcze musiały zużywać wiele energii życiowej, aby tę kagańcową ustawę omijać.

Dopiero dnia 6 czerwca 1905 roku, a więc dokładnie 25 lat temu, zostało zniesione dawne rozporządzenie i zezwolono na równoległe posługiwanie się językiem polskim w całej polskiej spółdzielczości. Polski ruch spółdzielczy obchodzi więc obecnie 25-lecie zwycięstwa po walce wytrwałej o przyrodzone prawa języka polskiego w polskich instytucjach spółdzielczych.

## Do Francji-emigruje NAJWIĘCEJ POLAKÓW

Według urzędowej statystyki w roku 1929 przybyło do Francji ogółem 179.321 pracowników cudzoziemców, z których 110.871 było zatrudnionych w przemyśle a 68.450 w rolnictwie. Na liczbę imigrantów składa się:

Polaków — 55.269,  
Włochów — 34.222,  
Belgów — 23.982,  
Hiszpanów — 18.974,  
Portugalczyków — 12.908,  
na resztę imigrantów składają się Czechosłowacy, Jugosłowianie, Niemcy, Rosjanie, Austriacy, Szwajcarzy, Grecy i Armieńczy, w liczbie nie przekraczającej 10.000.

## POKWITOWANIA

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci. Dla uczczenia nieodżałowanej pamięci drogiego przyjaciela St. Posnera — M. H. zł. 100.

Pracownicy „Robotnika” zł. 84.  
Bezimiennie — dla najbardziej potrzebujących zł. 1.

Zapisy dzieci w wieku od 5 do 11 lat do PRZEDSZKOLA I SZKOŁY POWSZECHNEJ ROBOTNICZEGO T-WA PRZYJACIÓŁ DZIECI

oddział na Żoliborzu

odbywają się w poniedziałki, środy i soboty od 8-jej do 9-jej rano, oraz w piątki od 5 do 6 popoł. do 1-go lipca r. b. Adres: Krasińskiego Nr. 10. (Wejście od placu Wilsona, lokal szkoły II piętro).

## 2000 KILOMETRÓW DO DENTYSTY

Droga do dentysty już sama przez się wydaje się nieskończoną każdemu, kto zmuszony jest uciekać się do pomocy dentysty. Ale nikt chyba nie przeżył takiej drogi, jaką odbył trapper z północnej Kanady Jacobson.

Zajęty pracą w zatoce Koronacyjnej na północnym odludziu Kanady, dostał on silnego bólu zębów. Bez długich namysłów zaprzęgnął psy do sani i po 21-dniowej podróży znalazł się w najbliższym osiedlu Aklawik, odległym „zaledwie” o 1250 kilometrów. Niestety, w Aklawik nikt mu nie mógł żadnej pomocy udzielić; już nie saniami, lecz samolotem udał się do miasta Whitehorse w stanie Yukon. Ale i tutaj nie znalazł dentysty. Stąd więc pociągiem udał się do jednego z pobliskich miasteczek, skąd już parowcem pojechał do Vancouver. Tu dopiero po 32 dniach podróży dentysta usunął bolący ząb.

Wytrwałość zaiste godna naśladowania przez wszystkich cierpiących na ból zębów.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

### DZIS.

11.30 — 11.45 Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. — 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 13.20 — 15.00 Przerwa. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.20 Dr. Julja Świtalska — pogadanka p. t. „Pomoc w nagłych wypadkach na letnisku”. — 15.45 Komunikat harcerski. 16. 15 Program dla dzieci. Transmisja z Wilna. — 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt p. t. „Wielki konkurs cukrowy sportowców” — wygl. p. Wiktor Junosza-Dąbrowski. — 17.45 Koncert Popołudniowy. Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25 — 19.40 Prasowy dziennik radiowy. — 19.40 Radjokronika — wygl. dr. Marjan Stępowski. — 20.00 Wiadomości bieżące. — 20.15 Feljton. Marja Ankiewiczowa „Jedna z pięknych kobiet — Marja Kalergis”. — 20.30 Koncert solistów. Wykonawcy: prof. Zbigniew Drzewiecki (fort.), Zygmunt Zaleski (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.). — 21.10 Kwadrans literacki. Fragment z poematu Konopnickiej „Pan Balcer w Brazyliji”, odczyta p. Tadeusz Bocheński. — 21.25 Dalszy ciąg koncertu. — 22.10 Feljton. Prawdopodobnie przemówienie Marszałka J. Szymańskiego o emigracji. — 22.25 „Ostatnia Fala” — wygl. red. Jan Piotrowski. — 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z Poznania.

ZWIEDZAJCIE MIĘDZYKRAJOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU od 6 lipca do 10 sierpnia r. b.

CZYTAJcie POBUDKĘ

ILUSTROW. TYGODNIK SOCJALISTYCZNY

FOTOGRAFJE w 15 do paszportów mianu wykonywana w Zakładzie Fotograficznym „LEONARDO”, Nowy-Swiat 21.

Patefony, płyty instrumenty muzyczne, do godne warunki, poleca „Mirophon”, Dzika 4.

PATEFONY, PARLOFONY instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych, poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

Ogłoszenia drobne

Posnde łatwo otrzymasz, ukończysz Kursy Samochodowo-Motocyklowe Tuszyńskiego, Mazowiecka 11.

# ŚWIAT EKRAŃU



**JOHN GILBERT**  
w filmie „Maski Erwina Reinera”.

## POLA NEGRI JAKO MARJA VECERA

Pola Negri w jednym z wywiadów, udzielonych w Paryżu prasie oświadczyła, że przystępuje obecnie do gry w swym nowym europejskim dźwiękowcu. Film ten jest osnuty na tragedji miłosnej arcyksięcia austriackiego Rudolfa z piękną Marją Vecerą. Rola główną odtwarza Pola Negri.

Film ten robiony jest przez konsorcjum francusko-angielskie, a realizowany będzie w Paryżu, Berlinie i Wiedniu.

Nasza rodzaczka ma grać trzy wersje mówione: angielską, francuską i niemiecką, ponieważ będzie to film w 3/4 mówiony. Wyrazić należy ubolewanie, że Pola Negri, z którą bezwzględnie owe konsorcjum bardzo musi się liczyć, nie zastrzegła sobie w kontrakcie i wersji polskiej.

## POLSKI FILM NA NIEPOLSKIM TLE

Obecnie przystąpiono do śmiałego eksperymentu jakim jest nagranie polskiego filmu „Pod gorącym niebem południa”.

Eksperymentu tego podjęli się twórcy filmu p. t. „Ostatnia eskapada”, filmu, którego treścią mają być dzieje 2 Polaków, wędrujących z Afryki do Ojczyzny.

Obecnie ekspedycja filmowa zwiedza: Serajewo, Raguzę, Wenecję, Sycylię, Tunis, Algier i Saharę.

Przyznać należy, że śmiałość tego przedsięwzięcia budzi zainteresowanie.

Role główne grają nieznani u nas dwaj artyści teatrów poznańskich: Zbigniew Staniewicz i Władysław Ilcewicz.

## „PARAMOUNT” MA ROZMACH

„Paramount” zamierza w ciągu roku 1930 — 31 w atelier swoim do filmów dźwiękowych w Paryżu wykonać 82 filmy. Mają one być w językach: francuskim, polskim, włoskim, hiszpańskim, szwedzkim, niemieckim, czeskim, węgierskim i rumuńskim.

Pierwszym filmem polskim ma być film p. t. „Pół godziny”. Mamy go podobno ujrzyć w jesieni.

## CZY NIE SZKODA PIENIĘDZY

Realizacja wspaniałego filmu z Ramonem Novarro p. t. „Ben-Hur” kosztowała 750 tys. dolarów; obecnie w dobie „szaleńców dźwiękowców” przystąpiono do realizacji wersji dźwiękowej tego obrazu, na którą wydano 3 i pół miliona dolarów. Czy skutek będzie godny środków, o tem dopiero się przekonamy.

## Co wyświetlają kina?

- Astra: „Złota pantera”.
- Apollo: „Cohn i Kelly”.
- Atlantyk: „Romans współczesnej panny”.
- Casino: „Maski Erwina Reinera”.
- Capitol: „Trujący kwiat”.
- Colosseum: „Trójka”.
- Colosseum (Mała sala): Szopka polityczna.
- Filharmonja: „Wesele w Hollywood”.
- Hollywood: „Miłość hiszpanki”.
- Kometa: „Szantażystki w dancingu”.
- Miejski: „Cztery pióra”.
- Pan: „Trujący kwiat”.
- Pola Negri Palace: „Podcięte skrzydła”.
- Palace: „Miłostki kapitana Lasha”.
- Splendid: „Białe cienie” (wznowienie).
- Stylowy: „W sidłach kłamstwa”.
- Światowid: „Poganiń” z Ram. Novarro.
- Tęcza: „Szalona dziewczyna”.
- Wisła: „Pod banderą miłości”.
- Wodewil: Występy teatru włoskiego.
- Znicz: „Ulica potępionych dusz”.
- As: „Pustynia w płomieniach”.
- Bajka: „Rozpętane żywioły”.
- Czary: „Charlie jako bezrobotny”.
- Europa: „Płochę kobietki”.
- Era: „Chaplin jako bezrobotny”.
- Helios: „Sztabskapitan Gubaniew”.
- Italja: „Szatańska miłość”.
- Lołos: „Kusicielka”.
- Lux: „Grzesznicy”.
- Mewa: „Szalony książę”.
- Muza: „Zmartwychwstanie”.
- Nowości: Występy teatru ryskiego.
- Promień: „Dziewica Orleańska”.
- Praga: „Sen o miłości”.
- Rena: „Jego najlepszy druh”.
- Petit Trianon: „Ich czworo”.
- Riviera: „Dusze w niewoli”.
- Sokół: „Diana z Czechową”.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH



**JADWIGA SMOSARSKA  
I ADAM BRODZISZ**

w polskim filmie dźwiękowym „Na Sybir”.

## Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy POLA NEGRI PALACE

WIERZBOWA 7. Tel. 330-77  
Początek o godz. 6, 8 i 10 w.

Największe widowisko walki napowietrznej, jakie widziała wojna.

## „PODCIĘTE SKRZYDŁA”

Realizacja L. G. Blistone.  
W rolach głównych: John Garrick, Helen Chandler. Nadprogram: Dodatki wokalnemuzyczne. Aparaty Western Electric.

## DŹWIĘKOWY KINO-TEATR MIEJSKI

Hipotečna 8 Długa 25  
Początek o godz. 6.15, 8, 10.  
Dla młodzieży dozwolony.

## FAY WRAY, CLIVE BROOK, NOAH BERRY

odtworzą nam dzisiejszą tragedję walki wolnościowych w Indjach, w wielkim filmie DŹWIĘKOWYM p. t.

## CZTERY PIÓRA

wł. Paramount. Nadprogram dod. oświatowy, dod. Fleischer (trykwy).

## Kino-Teatr „ASTRA” DZIKA 51.

## NAJPOTĘŻNIEJSZY FILM SEZONU „MIŁOŚĆ KOZAKA”

najwspanialsze arcydzieło świata, osnute na tle powieści Lwa Tolstoja „Kozacy”. Udział biorą: John Gilbert, Renee Adoree, Nils Asther oraz setki kozaków i tysiące statystów.

Na scenie: Rewja....  
Udział biorą p.p.: Bogdan Kowaleki, Hańska, Danówna, Podolska, Józio Miller, Szczyński oraz „Mary and Ralph”.

## Dźwiękowe CASINO Nowy-Świat 50.

Kino Początek o g. 6, 8 i 10  
KRÓL AMANTÓW  
JOHN GILBERT

w dźwiękowym arcydziele p. t.

## MASKI ERWINA REINERA

wg. rozgłośnej powieści J. WASSERMANN.

## COLOSSEUM NOWY-ŚWIAT 19.

Początek o g. 6, 8 i 10 w.  
Ostatnie arcydzieło filmu niemieckiego  
Przebój kinematografji

## „TROJKA”

w roli gł. A. SCHLETTOW, bohater filmu „Wołga, Wołga” i OLGA CZECHOWA.  
Ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej z udziałem chóru.

Na scenie rewja p. t. „Zwycięstwo Pokoju” z udziałem całego zespołu.

## KINO-TEATR „KOMETA” CHŁODNA Nr. 47.

Tel. 48-51.

## Pożar świata

Nadprogram WYSTĘPY ARTYSTÓW

## FILM POLSKI ZDOBĘDZIE ZAGRANICĘ

Nielada zadanie postawili sobie realizatorowie filmu „Niebezpieczny romans”, wg powieści „Fortuna kasjera śpiewankiewicza” Andrzeja Struga.

Postanowili stworzyć mianowicie taki film dźwiękowy, któryby miał otwartą drogę zagranicę.

„Niebezpieczny romans” będzie wykonany t. j. śpiewany i mówiony w 4-ch wersjach: polskiej, niemieckiej, francuskiej i nawet angielskiej.

## ROSTAND I RAQUEL MELLER

Znakomity pisarz Maurice Rostand pisze specjalny scenariusz dla czarującej, a tak dawno u nas niewidzianej, hiszpanki Raquel Meller. Film będzie się nazywał „Dziewczę hiszpańskie” i ozdobią go być śpiewami i tańcami hiszpańskimi.

## „JANKO MUZYKANT” I „PAVONCELLO”

Jak się dowiadujemy, ostatnio filmowane zostają dwa nowe arcydzieła polskiej literatury: „Jonko Muzykant” (który to scenariusz opracował Ferdynand Goetel, rozszerzając i dokończając według wymagań techniki kinowej nowelę Sienkiewicza) i nowela Żeromskiego „Pavoncello”.

## CUDA SIĘ DZIEJĄ... W CENZURZE

Przed sześciu laty oglądaliśmy bardzo ładny film p. t. „Ślubowanie” osnuty na tle życia Ghetta.

Obecnie w świecie filmowym, stała się sensacją: Cenzura zabroniła wyświetlania tego filmu w całej Polsce.

Doprawdy, trudno uwierzyć, że coś podobnego jest możliwe.

## JOHN GILBERT JEST NIEFOTOGENICZNY... DLA DŹWIĘKOWCÓW

Dziwne rzeczy dzieją się na ekranie, bo oto najbardziej dziś popularny „amant ekranu” zwany spadkobiercą Valentino, John Gilbert, obecnie nie pracuje wcale... bo okazało się, że ma głos nefotogeniczny.



**DOROTHY SEBASTIAN**  
gwiazda Maho-Goldwim-Mayer.

## BETTY AMAN—I KRUKOWSKI

Śliczna gwiazda „Ufy” Betty Aman, która przybyła do Warszawy dla odtworzenia roli głównej w filmie „Niebezpieczny romans”, uczy się energicznie po polsku. Nauczycielem jej jest... Kazimierz Krukowski.

## „KOBIETA NA KSIĘŻYCU” W PARYŻU

Film „Kobieta na księżycu” idzie obecnie w Paryżu w trzech kinach jednocześnie i cieszy się nieprawdopodobnym powodzeniem. Film ten, jak głosi jego tytuł, jest jakoby przeróbką powieści niemieckiej autorki, ale cała treść została zapożyczona ze znakomitej powieści Jerzego Żuławskiego p. t. „Na srebrnym globie”. Cudzoziemcy, oglądając wspaniałe, pełne fantazji pomysły Żuławskiego, nie wiedzą wcale kto je stworzył... a niemiecka nieznana jakaś autorka zbiera laury za cudzy talent.

## DZIECI ROSNĄ

Przyzwyczajaliśmy się myśleć o Jackie Coogan, jako o rozkoszonym sześciolatnim „brzdącu”, takim, jaki zdobył nasze serca, to też trudno nam dziś uwierzyć, iż jest to już 16-letni młodzieniec, zapatrujący się poważnie na życie i studiujący w kolegium.



**NANCY CARROL,**  
bohaterka „Upadłego Anioła” ukaże się wkrótce w nowym filmie dźwiękowym.

## Kino dźwiękowe TĘCZA Przejazd 9 (obok Pałacu Mostowskich)

Początek seansów: 6, osł. 10.15.  
Wielki film dźwiękowy

## SZALONA DZIEWCZYNA

w rol. głównych: Eleonor BOARDUAN i Alma RUBENS.

Na program: Wspaniały dodatek dźwiękowy FLEISZERA oraz tygodnik dźwiękowy.

## Kino Dźwięk. „ŚWIATOWID” Marszałkowska 111

Początek 4, 6, 8 i 10.  
DZIESIĄTY I OSTATNI

Tydzień niespotykanego w dziejach warszawskich kinoteatrów olbrzymiego powodzenia i rekordowej frekwencji arcydzieła śpiewno-dramatycznego.

## RAMONA NOVARRO POGANIN

Obecnie CENY na wszystkie seanse OBNIŻONO.



**EUGENJUSZA BODO**  
ujrzymy też w polskim filmie dźwiękowym „Na Sybir”.

## KINO-REWJA „ZNICZ” Śniadeckich 5. tel. 114-05

Początek o g. 5, w niedz. o 3-jej  
w przebój. filmie europa.  
prod. reż. P. Czinnera p. t.

## POLA NEGRI „ULICA POTĘPIONYCH DUSZ”

Dzieje kobiety upadłej, którą miłość wznosi z otchłani ku światłu. W pozostał. rolach: Jan Rehmman i Warwick Ward.

Na scenie wielka rewja w 12 odsłonach p. t. „444”?

z udziałem: J. Madziarówny, W. Łoskota, St. Stańskiego, J. Winiarskiej, Z. Kotowskiego, B. Arsinii i baletu „Turandot”. Ceny od 1 zł.

## Kino „WISŁA” TAMKA 34

vis a vis Cyrku  
Wielki film niemy rodzimej produkcji, który przyciśnie wszystkie dotychczasowe „dźwiękowce”

## „POD BANDERĄ MIŁOŚCI”

Wielki film morski o wyjątkowo atrakcyjnej i emocjonującej akcji. Wielbiciele talentu i urody będą podziwiać: Zbyszka Sawana, Marji Bogdy i Jerzego Marra — zaś zwolennicy zdrowego humoru: Władysława Waltera.

Ilustracja muzyczna Orkiestry Warszawskiego Związku Muzyków.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnikiem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnika zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykcyjne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwykłych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.